



W CZWARTEK

dziennik W SCHODNI

WTOREK 19 MARCA 2019 r.

Przełom na torach do stolicy

Wybrane zostały firmy, które dokończą przerwana przebudowę torów łączących Lublin z Warszawą. Chodzi o inwestycję porzuconą przez włoską firmę Astaldi

STRONA 3

Tu na razie jest ściernisko

ALARM 24 W nowoczesne przejście dla pieszych i dwa przystanki w szczerym polu gmina zainwestowała w 2017 roku. A publicznej komunikacji jak nie było, tak nie ma. – Bez tego przejścia i przystanków nie byłoby dofinansowania remontu drogi – argumentują samorządowcy

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Nasz Czytelnik przesłał nam zdjęcie, na którym widać przejście dla pieszych – z progiem zwalniającym oraz panelem fotowoltaicznym – wzniesione na drodze gminnej w Słupczynie w gminie Wysokie.

– Brak chodników, wokół tylko pola uprawne. Po co w miejscu, w którym nie ma praktycznie żadnego ruchu, budować coś takiego – dziwi się pan Piotr. – I jeszcze to dziwactwo: słup utrzymujący lampę, znak i wiatrak znajduje się dokładnie pośrodku tego przejścia.

Mieszkańcy też się dziwią, po co na pustkowiu przejście dla pieszych. Co innego we wsi, gdzie identyczne zostało zbudowane w sąsiedztwie domów, również w pobliżu przystanków.

– Planem było uruchomienie kursów autobusów do miejscowości, takich jak Słupczyno, gdzie ludzie nie mają dostępu do komunikacji. Miały one służyć dzieciom, jak i starszym mieszkańcom – wyjaśnia Anna Wojtas, była wójt gminy Wysokie, która prowadziła inwestycję. Jak dodaje, najbliższe autobusy docierają do oddalonej o ponad kilometr



Przejście wśród pól ma służyć bezpieczeństwu ludzi korzystających z komunikacji publicznej. Tyle że żaden autobus tu nie dojeżdża. Być może szansą dla mieszkańców będzie rządowy plan przywrócenia lokalnych połączeń

miejscowości Maciejów Stary.

Inwestycja w Słupczynie z 2017 roku to nie tylko wy-

budowanie dwóch przejść dla pieszych, ale również wyremontowanie niemal kilometra dróg. Pochłone-

ła ponad 540 tys. zł, z czego niecałe 260 tys. zł pochodziło z dofinansowania z Narodowego Programu Przebudowy

Dróg Lokalnych, czyli tzw. schetynówek.

Urząd Gminy Wysokie potwierdził nam, że jed-

nym z warunków konkursu, do którego przystąpiła była wójt, było zbudowanie dwóch przejść dla pieszych na remontowanym odcinku drogi. Chodziło o względy bezpieczeństwa. Bez tego gmina nie mogłaby liczyć na dofinansowanie i musiałaby wyremontować nawierzchnię z własnego budżetu.

– Nie mnie oceniać, czy jest to dobre miejsce na przejście. Ważne, że powstała droga, z której korzystają ludzie – tłumaczy Łukasz Kaliński, zastępca wójta gminy Wysokie.

– Ta droga była w katastrofalnym stanie. Nie mieliśmy własnych pieniędzy i realizacja tej inwestycji bez dotacji nie udałaby się. Dostawaliśmy sygnały, że ludzie mają kłopoty z komunikacją publiczną i prywatną – mówi Anna Wojtas.

Problem jest jednak taki, że infrastruktura dla autobusów jest gotowa, natomiast one nadal nie docierają do Słupczyna. – Przewoźnicy tłumaczą, że to dla nich nieopłacalne. Jeśli tylko pojawi się możliwość, żebyśmy uzyskali na ten cel dofinansowanie, to wtedy to zrobimy – kończy Kaliński.

„Wojownik” z za krat gwiazdorzy na Facebooku

AUTOPROMOCJA Na zdjęciach skazany odbywający karę w chełmskim Zakładzie Karnym przeży imponującą muskulaturę, pozuje do zdjęcia ze współwięźniami i ćwiczy sporty walki korzystając z prowizorycznych urządzeń. A wszystko to nielegalnie

JACEK BARCZYŃSKI

Fotografie na swojej stronie na Facebooku zamieściła pani O. Sądząc po innych zdjęciach i wpisach kulturyta z więzienia jest dla niej bardzo bliską osobą. Publikowała je w kolejnych postach między innymi pod hasłem „Mój jedyny”, „Mój wojownik”. Kolejny post opatrzyła prowokacyjnym wpisem „Skorumpowany Zakład Karny w Chełmie”.

Zdjęcia zostały wykonane najprawdopodobniej telefonem komórkowym, którego skazani nie mają prawa posiadać. Na jednej z fotografii widoczne są ustawione na półce teoretycznie również zabronione w więzieniu odżywki i suplementy diety.

Skoro te zdjęcia zostały wysłane poza mury zakładu



Takie zdjęcia osadzonego wyciekły z więzienia w Chełmie

karnego, nie można wykluczyć, że więźniowie mieli dostęp nie tylko do sieci telefonicznej, ale także do in-



ternetu. Wystarczy do tego najprostszy smartfon.

– Odbywający karę nie mają prawa do telefonów



komórkowych – zapewnia kpt. Łukasz Bielak, rzecznik prasowy ZK w Chełmie. – Dostęp do internetu

możliwy jest dla nich jedynie w miejscu wyznaczonym, a więc poza celami. Ponadto ten dostęp ogranicza się jedynie do biuletynów informacji publicznej, w tym strony Rzecznika Praw Obywatelskich. Aktywność na portalach społecznościowych jest wykluczona.

– Zdjęcia zostały pozyskane i umieszczone na Facebooku drogą nielegalną – przyznaje por. Edyta Radczuk, rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie. – Zaraz po otrzymaniu tych informacji dyrektor zakładu wszczął odpowiednie czynności. Wyjaśniamy wszelkie aspekty tej sprawy. Jeśli były jakiegokolwiek nieprawidłowości, podejmiemy odpowiednie

czynności. To dla nas wyjątkowa sytuacja. Robimy wszystko, by ją jak najszybciej wyjaśnić.

Bardziej dokładnych informacji w sprawie można się spodziewać jeszcze w marcu.

Kpt. Bielak zapytany o odżywki, suplementy diety i sprzęt sportowy w celi, zastrzegł, że w tych przypadkach decydujące jest stanowisko lekarza.

Uchylając się od odpowiedzi na kolejne pytania potwierdził jedynie, że w całej tej sprawie w zakładzie zostały wszczęte czynności wyjaśniające. Jeśli okaże się, że doszło do nieprawidłowości i zaniedbań, to wobec winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe.

(JSZ)

Emilowi G. grozi nawet dożywocie



Chciał tylko „dziubnąć w tyłek”

PRZEMOC Rozpoczął się proces 29-latka z okolic Poniatowej oskarżonego o usiłowanie zabójstwa. Mężczyzna rzucił się na znajomego z nożem i metalową rurką – dowodzi prokuratura. Panowie mieli pokłócić się o kobietę

JACEK SZYDŁOWSKI

– Nie chciałem go zabić. Nie uderzałem nożem w klatkę piersiową. Chciałem go tylko dziubnąć w tyłek, żeby sobie poszedł – tłumaczył śledczym Emil G. Podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym w Lublinie nie przyznał się do usiłowania zabójstwa Marcela M.

– To on groził mi i mojej matce, więc wyciągnąłem go i uderzyłem. Żałuję tego i chciałem przeprosić. Najgorzej, że teraz nie mam kontaktu z dziećmi – podsumował w czasie rozprawy Emil G.

Sprawa dotyczy awantury, do której doszło w październiku ubiegłego roku w miejscowości Kocianów pod Poniatową. Emil G. wybrał się

wówczas na zakupy razem z byłą żoną. Oboje byli w dobrych relacjach, chociaż kobieta od pewnego czasu żyła z nowym partnerem – Marcelem M. Byli małżonkowie spotkali go, robiąc zakupy w Poniatowej. Potem we troje pojechali do Bocianowa, do rodzinnego domu Emila G. Po drodze pili alkohol.

– Wszyscy byli pijani, ale chłopcy bardziej – przyznała w sądzie matka oskarżonego.

Prokuratura ustaliła, że na podwórku przed domem panowie pokłócili się o kobietę. Emil G. chciał wrócić do byłej żony. Ona sama nie potrafiła określić, którego z panów wybiera. Kiedy kobieta zaproponowała, że

odwiezie do domu pijanego Marcela M., między mężczyznami doszło do szarpaniny.

– Nie chciałem, żeby jeździła po pijanemu. Powiedziałem mu, że nie będzie spał w samochodzie, ani w moim domu. Uderzyłem go kilka razy. On wtedy zaczął uciekać do auta – wyjaśniał śledczym 29-latek.

Obaj mężczyźni biegali wokół samochodu. W pewnej chwili matka Emila G. wyszła przed dom uzbrojona w metalową pałkę.

– Wzięłam ją tak spontanicznie, ale zaraz wyrzuciłam na podwórko. Nikomu nie dawałam – przekonywała w sądzie Elżbieta G.

Według prokuratury kobieta dała pałkę synowi,

który kilka razy uderzył nią Marcela M. w głowę. Elżbieta G. miała również straszyć pokrzywdzonego.

– Chciałam poszczuć go psem, ale pies nie reagował. To stara suka i nie chciała gryźć – wyjaśniła śledczym.

Podczas szarpaniny Emil G. wyciągnął nóż i trzy razy ugodził nim Łukasza M. – trafił w nogę i brzuch.

– Każdy z tych ciosów mógł okazać się śmiertelny – oceniła prokuratura.

Ranny mężczyzna zdołał uciec i zawiadomić policję. Mundurowi zatrzymali na pastnika. Zabezpieczyli również szereg śladów, w tym pałkę, którą 29-latek miał bić znajomego. Emilowi G. grozi nawet dożywocie.

Dieta na stypendia. Radny zachęca innych

Wczoraj ruszył nabór wniosków w programie stypendialnym dla uzdolnionych uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej Fundacji PRE. Założył ją radny wojewódzkiej Koalicji Obywatelskiej Jacek Bury, który na stypendia przeznaczył swoją dietę radnego

– Moje obietnice składane w kampanii wyborczej są w tej chwili realizowane – mówi Bury zapowiadając start fundacji. Na jej konto będzie trafiało m.in. wynagrodzenie przysługujące mu z tytułu pełnienia funkcji w sejmiku, czyli ok. 1,7 tys. zł miesięcznie. Lubelski przedsiębiorca taką deklarację złożył przed ubiegłorocznymi wyborami mówiąc, że „do polityki nie idzie dla pieniędzy”.

W programie radnego 12 uczniów szkół podstawowych i średnich z Lublina otrzyma wsparcie w wysokości 1,5 tys. zł na cały rok szkolny. Formularz aplikacyjny można złożyć za pośrednictwem strony www.fundacjaPRE.pl do 1 kwietnia.

Wśród wymagań są m.in. ukończenie 13. roku życia i średnia na świadectwie z poprzedniego roku powyżej 4,75.

– Chcemy promować tych, którzy mają osiągnięcia w nauce i dodatkowo zainteresowania. Uczeń będzie musiał sam, własnymi słowami uargumentować, dlaczego ubiega się o stypendium. Zależy nam na tym, żeby uczniowie byli zaangażowani w wypełnianie wniosków – tłumaczy Bartłomiej Gutek, wiceprezes Fundacji PRE. Poza średnią pod uwagę będzie brana także trudna sytuacja życiowa. – Celowo nie mówimy finansowa, bo może być tak, że są osoby, które mają stabilną sytuację finansową, ale zmagają się z innymi problemami, jak niepełnosprawność, choroba czy trudna



Jacek Bury

sytuacja w rodzinie. Te kwestie też będą brane pod uwagę, nad tym pochyla się nasi eksperci – dodaje Gutek. Program jest adresowany do uczniów uczących się w Lublinie. – Myślimy o tym, żeby w jakiś sposób docenić też młodzież z innych części regionu. Ale nie oszukujmy się, dieta radnego, którą w całości przeznaczam na ten cel, nie jest zbyt wysoka. Nie możemy zrobić tak, że zbierzemy bardzo dużo wniosków i potem młodzi ludzie będą rozczarowani – tłumaczy Bury i zachęca pozostałych radnych do podobnej decyzji.

– Nie muszą oddawać całej diety, ale gdyby zdecydowali się na przykład na 10 lub 20 proc. swoich diet na rzecz tego stypendium, byłoby to bardzo miłym gestem i pokazaniem, że zależy nam na edukowaniu młodzieży i dbaniu o przyszłość naszego regionu.

Jacek Bury jest najbogatszym radnym w sejmiku województwa lubelskiego. Według oświadczenia majątkowego, jakie złożył na początku kadencji, ma ponad 6,8 mln zł oszczędności w różnych walutach, a przez 11 miesięcy ubiegłego roku na udziałach w swoich dwóch firmach zarobił ponad 250 tys. zł. (TOMA)

Fotografia. Ćwiczenia z patrzenia

ROZMOWA z Piotrem Markiem z Leica Store w Warszawie, który na Post Festiwalu poprowadzi warsztaty z fotografii analogowej

● Jest pan fotografem?

– Jestem człowiekiem, który nauczył się spowalniać czas. Cały czas uczę się patrzeć przez wizjer aparatu na świat.

● Skoro obraz, na który patrzymy zapisuje się na dnie oka, to czy soczewkę aparatu można porównać do oka?

– Tak. To, co wpadnie nam w oko i zostanie zarejestrowane na dnie oka, pozostaje w naszej pamięci. Tam jest przechowywane. To samo dzieje się w aparacie. Okiem aparatu jest obiektyw. W momencie, kiedy naciśniemy spust migawki, światło zostaje wpuszczone i zapisane na karcie pamięci.

● Amerykańscy uczeni, którzy szukają nowych,

potężnych nośników na zapis tysięcy fotografii wpadli na pomysł, żeby zapisać fotografie w ludzkim DNA. Udało się. Czy to, co ląduje na dnie oka, też zapisuje się w naszym DNA? W człowieku?

– Zapisywanie obrazu na fotografii, na obrazie czy grafice, już powoduje w nas zmiany. W zależności od wybranej techniki, którą chcemy w życiu rozwijać, zmienia nam się wrażliwość na to wszystko, co obserwujemy wokół siebie. Fotografia nas zmienia, więc możemy powiedzieć, że zapisuje się w DNA.

● Czy aparat jest tylko narzędziem, a liczy się oko i wrażliwość?

– Dokładnie tak.

● Dlaczego patrzenie jest tak ważne w fotografii?

– Fotografia uczy nas zauważać świat. W aparacie możemy decydować, ile widzimy, bo zarządzamy głębią ostrości. Fotografując popełniamy błędy. Ale one są potrzebne, na błędach się uczymy.

● Czy analogowa, czarno-biała fotografia może być rodzajem detoksu dla zapełnionych ludzi?

– Zanim cokolwiek sfotografujemy, musimy dostrzec wiele aspektów obrazu, na który patrzymy w danej chwili. Z fotografią analogową jest tak, że jest to niekończące się podejmowanie decyzji. Jak w życiu. Podejmujemy decyzje

dobrze i źle. W fotografii analogowej zła decyzja to zła klatka. W życiu, kiedy zrobimy coś nieuważnie, będzie to stracony, zmarnowany czas. Czas przeszedł, który już nie wróci. Fotografia analogowa uczy nas rozważności, co potem bardzo przydaje się w życiu. Naciśnięty spust migawki to ułamek naszego życia, zamknięty w kadrze. Kadrować trzeba umieć. W fotografii i w życiu. Fotografia analogowa to zapis nieodwracalny, w cyfrze możemy zwinąć miejsce na karcie pamięci i zacząć jeszcze raz. Analogowa fotografia uczy nas patrzenia, kadrowania. Uczy także pokory i dystansu.

ROZMAWIAŁ WALDEMAR SULISZ



Piotr Marek

SPOTKANIE Z PIOTREM MARKIEM

Czwartek, 21 marca o godz. 19 w Centrum Kultury Hades Szeroka. Dokładny program spotkania na stro nie postfestiwal.eu - spotkanie i warsztaty są bezpłatne, ale obowiązuje rezerwacja miejsc pod numerem: 607 260 770

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazuś@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Kuria podaje liczby

KOŚCIÓŁ 9 zawiadomień o przypadkach dotyczących molestowania seksualnego małoletnich wpłynęło do Kurii Metropolitalnej w Lublinie w ciągu ostatnich 28 lat. Archidiecezja lubelska ujawniła wczoraj dane, które zbiorczo przedstawiła w ubiegłym tygodniu hierarchowie Kościoła katolickiego w Polsce

– Każdy zgłaszany przypadek jest traktowany poważnie i badany w postępowaniu wyjaśniającym – mówi ks. dr Adam Jaszcz, wicekanclerz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Przesłuchuje się świadków i powołuje biegłych, którzy pomagają ustalić prawdę. W archidiecezji lubelskiej istnieje urząd delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz zespół ekspercki mający takie samo zadanie. Z poszkodowanymi spotykali się przedstawiciele zespołu, kancelarii kurii, również ksiądz arcybiskup.

W latach 1990–2018 spraw, zgłoszonych do lubelskiej Kurii, które dotyczą zarzutu pedofilii, było w sumie 9.

– Cztery ze zgłoszonych przypadków dotyczą dzieci poniżej 15 roku życia. Pozostałe pięć to przestępstwa przeciwko małoletnim pomiędzy 15 a 18 rokiem życia – podaje rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej.

Wszystkie zgłoszenia, w których było łącznie 10 ofiar, były badane w postępowaniach kanonicznych, jak też przez prokuraturę i sąd.

– W dwóch przypadkach zapadł wyrok skazujący w porządku świeckim – podaje rzecznik archidiecezji lubelskiej. – W jednym

przypadku prokuratura nie wszczęła postępowania z racji na przedawnienie.

Rzecznik dodaje, że w porządku kanonicznym dwóch duchownych, dekretem Kongregacji Nauki Wiary, zostało przeniesionych do stanu świeckiego.

– W innych przypadkach Stolica Apostolska nakładała sankcje według ciężkości przestępstw. Z omawianych dziewięciu przypadków, dwóch duchownych już nie żyje. Pozostali mają zakaz pracy z małoletnimi. Jeśli wykonują jakieś funkcje, czynią to wyłącznie wśród osób dorosłych – mówi ks. Jaszcz.

Duchowny zauważa, że w latach 1990–2018, których dotyczą dane, święcenia prezbiteriatu przyjęło 639 mężczyzn. Zaś wszystkich księży na terenie archidiecezji lubelskiej jest obecnie 925.

Z danych opracowanych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego wynika, że w Polsce, w ciągu ostatnich 28 lat, były 382 zgłoszenia dotyczące wykorzystywania seksualnego nieletnich przez księży i zakonników. Łączna liczba ofiar, również w niepotwierdzonych przypadkach, wynosi 625.

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Przełom na torach do stolicy

KOMUNIKACJA Wybrane zostały firmy, które dokończą przerwaną przebudowę torów łączących Lublin z Warszawą. Chodzi o inwestycję porzuconą przez poprzedniego wykonawcę, włoską firmę Astaldi. Pociągi, także pasażerskie, mają tu wrócić we wrześniu bieżącego roku

Osiercony przez Włochów plac budowy zostanie powierzony dwóm firmom. – Zakres umowy obejmie wszystkie prace, które nie zostały zrealizowane, a znajdowały się w umowie z Astaldi – zapowiada Mirosław Siemieniec, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Zastój między Lublinem a Dęblinem trwa od ostatniej jesieni, gdy włoska firma mająca problemy finansowe zrezygnowała z części kontraktów, w tym z naszej linii kolejowej nr 7. Właśnie z tego powodu konieczne było szybkie znalezienie nowych wykonawców.

Odcinek od Dębina do Nałęczowa (wraz ze stacją Nałęczów) za 616 mln zł przejmie Budimex, który zadeklarował, że wznowi prace już następnego dnia po podpisaniu umowy. Pozostałym fragmentem od Nałęczowa do Lublina zajmie się spółka Trac Tec. Będzie ona odpowiedzialna również za dokończenie robót na stacji Lublin, gdzie trzeba wykonać m.in. perony i łączące je przejście podziemne, którego brak jest dość uciążliwy dla przesiadających się podróżnych zmuszonych do długiego spaceru.

DOMINIK SMAGA

Kolej nie może jeszcze podpisać umów z wykonawcami wyłoniętymi w specjalnej, uproszczonej procedurze. Najpierw poprawność wyboru musi ocenić Urząd Zamówień Publicznych. – Obecnie oferty podlegają kontroli prezesa UZP – informuje Siemieniec. – Podpisanie umów przewidziane jest jeszcze w marcu, w przypadku pozytywnej decyzji UZP oraz braku odwołań ze strony pozostałych oferentów.

Wszystkie prace objęte umową powinny się zakończyć najpóźniej w październiku przyszłego roku. Jednak znacznie wcześniej, bo już tej jesieni, a konkretnie od września, przywrócony ma być ruch pociągów, w tym także pasażerskich, z Lublina przez Nałęczów, Puławę i Dęblin do Warszawy.

– Ta deklaracja pozostaje aktualna – mówi nam rzecznik Polskich Linii Kolejowych. Od września pociągi między Lublinem a Dęblinem miałyby się poruszać jednym torem, z maksymalną prędkością od 100 do 120 km/h. Nie kursowałyby przez Otwock, ale za Pilawą byłyby kierowane przez Mińsk Mazowiecki.

Pielęgniarki chętniej pracują w kraju?

SŁUŻBA ZDROWIA Coraz mniej pielęgniarek wyjeżdża do pracy za granicę – wynika z danych branżowego samorządu. – W województwie lubelskim tego nie widać – twierdzą tymczasem związkowcy

KATARZYNA PRUS

– W ubiegłym roku wydałmy zaledwie 11 zaświadczeń potwierdzających kwalifikacje zawodowe, które są niezbędne do tego, żeby pielęgniarka podjęła pracę za granicą, na terenie Unii Europejskiej. W poprzednich latach było ich zdecydowanie więcej, nawet kilkadziesiąt rocznie – podkreśla Andrzej Tytuła, przewodniczący Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Lublinie, która jest największą izbą w województwie lubelskim. – To namacalny dowód na to, że zainteresowanie wyjazdami do pracy za granicę znacznie spadło.

Jak tłumaczy przewodniczący, głównym powodem są lepsze warunki finansowe na miejscu. – Podwyżki, które wywalczyły pielęgniarki, zatrzymały eskalację emigracji zarobkowej – mówi Tytuła. – Poza tym możemy stwierdzić, że te pielęgniarki, które mogły wyjechać, już wyjechały. Chodzi o panie poniżej 40. roku życia ze znajomością języków obcych. Kierunki wyjazdów to głównie Wielka Brytania i Niemcy.

Tymczasem jak twierdzi szefowa związku zawodowego pielęgniarek w regionie, nie widać, że coś się zmieniło. – Mamy wręcz zdecydowany spadek liczby pielęgniarek. Należałoby więc zadać pyta-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kierunki wyjazdów pielęgniarek to głównie Wielka Brytania i Niemcy

nie, gdzie są te nowe, które nie zdecydowały się na pracę za granicą – mówi Maria Olszak-Winiarska, przewodnicząca Zarządu Regionu Lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Wyjaśnia, że w 2016 roku w Lubelskiem było 9278 pielęgniarek, które realizowały świadczenia w jednym miejscu. Tymczasem pod koniec stycznia 2019 roku ich liczba spadła do 8926.

– Ponadto rośnie liczba pielęgniarek, które pracują

w więcej niż jednym miejscu. W 2016 roku były to 2543 pielęgniarki, które pracowały w dwóch miejscach, podczas gdy w 2019 było ich już 2777 – zaznacza Olszak-Winiarska i dodaje, że podobnie było w przypadku pielęgniarek pracujących w czterech miejscach: w 2016 roku było ich 171, a 2019 – już 217.

– To świadczy o tym, że nadal są braki w kadrze pielęgniarskiej – zaznacza Olszak-Winiarska. – Warto też zaznaczyć, że nie wszystkie pielęgniarki potrzebują

zaświadczenia potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. Wiele z nich ma dyplomy w trzech językach i jedzie za granicę od razu po studiach.

Jak dodaje Olszak-Winiarska, w 2018 roku z lubelskiej izby odeszło na emeryturę ok. 200 pielęgniarek. – Na szczęście dla niektórych szpitali wiele z nich nadal chce pracować. Gdyby nie to, część lecznic, np. powiatowych, być może trzeba by było zamknąć – zauważa szefowa związku pielęgniarek.

Koniec z cofaniem liczników?

Sejm przyjął zmiany w prawie, które pozwolą ukrócić oszukańczy proceder cofania liczników w używanych autach. Kara może sięgać 5 lat więzienia

W myśl przyjętego w miniony piątek przez Sejm projektu nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks karny, za każde „przekręcenie” licznika będzie grozić kara więzienia od 3 miesięcy do 5 lat – zarówno dla zlecającego oszustwo, jak i wykonawcy, np. mechanika w warsztacie. Dziś można to robić bezkarnie.

Kara grzywny do 3 tys. zł będzie grozić także wtedy, gdy właściciel samochodu nie zgłosi w stacji kontroli pojazdów faktu wymiany całego licznika na nowy (np. z powodu awarii).

– Samochodowi oszuści, a także ich pomocnicy, są praktycznie bezkarni. Konsekwencje bezradności państwa wobec takiego procederu ponoszą uczeni obywatele przepłacający za pojazd, który nie nadaje się do jazdy – podkreślił Zbi-



Za „przekręcenie” licznika będzie grozić kara więzienia od 3 miesięcy do 5 lat

gniew Ziobro, minister sprawiedliwości, prokurator generalny, komentując zmiany w prawie.

W sieci bez problemu można znaleźć fachowców od „korekty licznika”. – Licznik mogę cofnąć nawet do zera. Koszt to 150 złotych – powiedział nam jeden z nich. – Nowy zapis na

pewno na jakiś czas przyhamuje proceder w Polsce. Ale w Niemczech nikt nie przestrzega takiego zakazu, choć tam jest to przestępstwo (zagrożone karą do 5 lat więzienia – dop. red.). Za 50 euro mechanik zrobi wszystko. Po zastrzeżeniu prawa w Polsce, handlarze robią „korektę” w Niemczech – przewiduje.

Przypomnijmy, że stacje kontroli pojazdów już teraz muszą przekazywać do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców stan licznika odczytany podczas obowiązkowych przeglądów technicznych pojazdów. Po zmianie przepisów stacje będą przekazywać do centralnej ewidencji także informację o wymianie licznika i jego przebiegu w chwili odczytu przez diagnostę.

Projekt przewiduje ponadto, że przy każdej kontroli policja, Straż Graniczna, Inspekcja Transportu Drogowego, Żandarmeria Wojskowa i służby celne będą mogły spisywać aktualny stan licznika kontrolowanego samochodu. Te dane też trafią do centralnej ewidencji pojazdów. W ten sposób można będzie porównywać kolejne odczyty i łatwiej wykrywać oszustów.

PAWEŁ PUZIO

Oni najlepiej wspierają ekonomię społeczną

SUKCES Cztery samorządy i czterech samorządowców zostało wczoraj nagrodzonych podczas II Regionalnego Spotkania Ekonomii Społecznej. W każdej z kategorii przyznano też wyróżnienia.

Nagrody w kategorii samorządowiec przyjazny ekonomii społecznej przyznano po raz pierwszy. Wyróżnienie specjalne dostał m.in. Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski. Jego gmina otrzymała też nagrodę dla samorządu. – W naszej gminie działa już jedna spółdzielnia socjalna, która zatrudnia osiem osób i oferuje usługi porządkowe i sprzątające oraz krawieckie. Działa na rzecz gminy oraz innych podmiotów, co nas bardzo cieszy, bo widzimy, że była potrzebna – mówi Adamowicz (na zdjęciu pierwszy z lewej). – Wspieranie ekonomii społecznej wpisuje



FOT. MIROSLAW TREMBECKI

się w działania prowadzone przez naszą gminę. Możemy dzięki temu włączyć w życie gminy osoby zagrożone wykluczeniem społecznym

oraz edukować je w kierunku podjęcia samodzielnej działalności.

Pozostali nagrodzeni w kategorii samorząd przyjazny

ekonomii społecznej: laureaci – gminy: Susiec, Hrubieszów i Józefów, wyróżnienia specjalne – gminy: Łęczna, Krasnobród i Modliborzyce

oraz powiat Łęczyński; wyróżnienia - OPS Annapol, PUP Biłgoraj, Urząd Miasta Krasnostaw, gmina miejska Biała Podlaska.

Pozostali nagrodzeni w kategorii samorządowiec przyjazny ekonomii społecznej: laureaci – Danuta Gerynowicz, kierownik GOPS w Hrubieszowie, Roman Dziura, burmistrz Józefowa, Janusz Oś, zastępca burmistrza Krasnobrodu i Zbigniew Naklicki, wójt gminy Susiec, wyróżnienia specjalne: Adam Skorniewski, dyrektor MOPS w Tomaszowie Lubelskim i Ewa Opoka, kierownik OPS w Annapolu, wyróżnienia – Adam Wal, wójt gminy Nielisz, Lilia Kaczor, skarbnik, Urząd Miasta Annapol, Anna Maj, kierownik Wydziału Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych, Urząd Miasta Puławy, Jadwiga Łukaszewicz, sekretarz gminy Annapol, Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń, Marek Czub, wójt gminy Stoczek Łukowski. (KP)

Sklepy wyrzucają, miasto wywozi, ty płacisz

NATROPIE Straż Miejska zaczyna masowe kontrole osiedlowych śmietników. Sprawdzi, czy do pojemników na odpady mieszkańców, których opróżnianie zleca miasto, nie są podrzucane śmieci ze sklepów, które muszą mieć własne kontenery. Zdecydowana większość spośród odwiedzonych już sklepów była na bakier z prawem

DOMINIK SMAGA

Decyzja o zmasowanych kontrolach zapadła po telefonach od mieszkańców Czechowa, którzy skarżyli się na kipiące kontenery. Altanom śmietnikowym przyjrzeni się strażnicy miejscy i zauważyli, że w wielu pojemnikach znajdują się odpady, które trudno kojarzyć z gospodarstwem domowym, chociażby kilka pustych kartonów po bananach, czy też inne opakowania zbiorcze.

– Duże ilości opakowań pojawiały się codziennie w tych samych altanach śmietnikowych. Zaczęliśmy dociekać, skąd – mówi Jacek Kucharczyk, komendant Straży Miejskiej. Wnioski nasuwały się same: w osiedlowych pojemnikach na odpady od mieszkańców lądują także śmieci ze sklepów, chociaż nie powinny tam trafiać. Strażnicy

zajrzeli do 24 sklepów, z czego tylko trzy miały odrębne umowy z firmami wywozowymi, a jeden miał osobny pojemnik ustawiony przez spółdzielnię, od której wynajmował lokal. Z pozostałych sklepów odpady wynoszono do miejskich pojemników na śmieci mieszkańców.

– Takie zjawiska mają miejsce i musimy to wyeliminować – przyznaje Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta. Podkreśla, że sklepy, firmy oraz instytucje muszą we własnym zakresie zawrzeć umowy z firmami wywozowymi. – Nie mogą wrzucać swoich odpadów do miejskich pojemników.

Osiedlowe kontenery przeznaczone są wyłącznie na śmieci wyrzucane przez mieszkańców, bo to oni płacą za opróżnianie

tych pojemników organizowane przez miasto. Sklepy oraz inne



firmy powinny płacić same i mieć osobne pojemniki, ale wiele z nich nie spełnia tego obowiązku, co wyszło na jaw właśnie podczas kontroli na Czechowie.

Teraz kontrole mają być prowadzone na terenie całego Lublina. – Będziemy to robić rejonami miasta, żeby sprawdzić każdy rejon. To nie jest zadanie na tydzień lub dwa – zastrzega komendant. Jego podwładni będą przede wszystkim sprawdzać, czy użytkownicy „nieruchomości niezamieszkałych” (są to m.in. sklepy, lokale gastronomiczne, firmy, instytucje) mają umowy na wywóz śmieci oraz osobne kontenery. Jeżeli firma wynajmuje lokal np. od spółdzielni, wówczas to spółdzielnia jest zobowiązana do zapewnienia osob-

nego pojemnika takiemu lokalowi oraz zorganizowania mu wywozu odpadów.

– Nie będziemy działać z zaskoczenia – zapewnia szefowa Wydziału Ochrony Środowiska i już zapowiada, że kolejnym etapem będą kontrole mające wykazać, czy mieszkańcy przestrzegają zasad segregacji i nie wrzucają wszystkich „jak leci”. Ratusz zastrzega, że przyjrzy się temu dopiero wtedy, gdy mieszkańcy przyzwyczają się do nowych zasad segregacji.

W ciągu roku z Lublina odbieranych jest prawie 130 tys. ton odpadów, z czego ponad trzy czwarte pochodzi z „nieruchomości zamieszkałych”, czyli zabudowy jedno- i wielorodzinnej.

Właściciele nieruchomości, którzy nie będą mieli zawartej umowy z firmą wywozową, mogą być ukarani 500-złotowym mandatem.

Koledze Mirosławowi Gilowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej
Spółka S.A.



Od dziś festiwal reportażu

MEDIA Już po raz czwarty w Radiu Lublin odbędzie się Festiwal Reportażu. Będzie okazją do spotkań i rozmów z twórcami książek: Krystyną Rożnowską, Katarzyną Surmak-Domańską, Iloną Wiśniewską, Dariuszem Rosiakiem, Andrzejem Skolimowskim i Ewą Winnicką. – Podyskutujemy o punktach wspólnych reportaży prasowych, radiowych i telewizyjnych. Studenci będą mogli doskonalić warsztat reportera, zajęcia z nim poprowadzi Paweł P. Reszka – zapowiadają organizatorzy. Dziś o godz. 9.30 festiwal zacznie się właśnie warsztatami. Ponadto w programie: godz. 10.30 – spotkanie z Krystyną Rożnowską; 13.30 – panel dyskusyjny „Punkty wspólne reportaży prasowego, radiowe-

go i telewizyjnego” z udziałem Anny Dudy, Moniki Hemperek i Dariusza Rosiaka; 18.00 – spotkanie z Ewą Winnicką. Jutro o 10.30 – spotkanie z Andrzejem Skolimowskim; 13.30 – czytelnia reportażu przygotowana przez Mateusza Nowaka; 18.00 – spotkanie z Dariuszem Rosiakiem. Ostatniego dnia, 21 marca o 10.20 – spotkanie z Katarzyną Surmak-Domańską; 13.30 – czytelnia reportażu przygotowana przez Mateusza Nowaka; 18.00 – spotkanie z Iloną Wiśniewską. Podczas festiwalu zostaną przyznane dwie Kryształowe Karty Polskiego Reportażu: Nagroda Prezydenta oraz Nagroda Publiczności. Głosowanie na stronie RL.

Nowy dyrektor w Ratuszu

KADRY Rozstrzygnięty został konkurs na szefa nowego wydziału w Urzędzie Miasta Lublin. Na czele Wydziału Zarządzania Ruchem i Mobilnością stanie Dariusz Działo, były komendant wojewódzkiej policji w Lublinie.

Nowa komórka w urzędzie jest wyodrębniana z Zarządu Dróg i Mostów wskutek wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który orzekł, że zarządzanie ruchem musi być prowadzone przez Urząd Miasta.

Jednym z poważniejszych zadań nowego dyrektora będzie doprowadzenie do finału przerwanej rozbudowy Systemu Zarządzania Ruchem, którego dotychczasowy wykonawca upadł, a miasto rozwiązało z nim umowę i będzie musiało szukać innej firmy. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Park będzie dłuższy, ale z małą wyrwą

INWESTYCJE Na przełomie marca i kwietnia powinny się rozpocząć prace przy urządzaniu dalszej części parku Jana Pawła II. W piątek rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie alejek wzdłuż os. Świt i os. Łęgi

Kosztem blisko 2 mln zł firma Budimex ma zbudować na dnie wąwozu oświetloną alejkę i drogę rowerową między wiaduktami ul. Jana Pawła II a ul. Poznańską. Zlecenie obejmuje także urządzenie placu zabaw, ogrodzonego wybiegu dla psów oraz schodów łączących dno wąwozu z wejściem na kładkę

od strony ul. Rzeszowskiej. Wszystko powinno być gotowe w czasie nie dłuższym niż siedem miesięcy. Takiego tempa wymaga Urząd Miasta, który zleca inwestycję wywalczoną przez samych mieszkańców w budzie obywatelskim.

Projekt przewiduje przebranie ciągłości alejki i trasy rowerowej na wysokości pod-

stawówki przy ul. Biedronki. Znajduje się tutaj działka będąca własnością prywatną, więc Urząd Miasta nie może na niej budować, chyba że ją odkupi. Urzędnicy twierdzą, że pytali o możliwość zakupu działki, ale nie zgadzają się na cenę, którą podał jej właściciel. – Oczekiwał takich pieniędzy, jak za działkę budowlaną – wyjaśnia Tadeusz

Dziuba, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów w lubelskim Ratuszu.

Przypomnijmy, że sama budowa będzie kosztować o wiele więcej, niż spodziewali się miejscy urzędnicy. Ratusz liczył na to, że prace pochłoną nie więcej niż 1,1 mln zł, tymczasem jedyną chętną firmą zażyczyła sobie prawie 2 mln zł. Osta-

tecnie Rada Miasta zgodziła się na większy wydatek.

Ten sam problem pojawił się w przetargu na przeciwną część parku Jana Pawła II w pobliżu os. Górki: również w tym przypadku oferty były za drogie i konieczne było zwiększenie puli pieniędzy na zapłatę. Przetarg powinien być rozstrzygnięty w najbliższych dniach,

a prace będą mogły się zacząć w kwietniu. Na dnie wąwozu ma powstać alejka i trasa rowerowa prowadząca w kierunku ronda na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II z Nadbystrzycką, koło nieukończonego wiaduktu przewidziano plac do parkowania, zaś przy parkowym amfiteatrze powstanie nowy plac zabaw. **(DRS)**

Dziesiątki minut stracone w korku

UTRUDNIENIA W ogromnym zatorze utknęli wczoraj po południu kierowcy jadący ul. Diamentową w stronę ul. Jana Pawła II. Pojazdy komunikacji miejskiej miały nawet ponadgodzinne opóźnienia. Od Wrotkowskiej na Czuby szybciej można było dojść pieszo niż dojechać trolejbusem



FOT. DOMINIK ŚMAGA

Problemy z przejazdem to efekt zamknięcia jednej nitki na skrzyżowaniu ul. Diamentowej z Krochmalną. Przed godziną 13 wyłączona została z ruchu jezdnia po stronie boisk, która służyła kierowcom zmierzającym z Czuby na Wrotków. Ruch w obu kierunkach prowa-

dzony jest od wczoraj jezdnią po stronie klubu jeździeckiego, gdzie kierowcy jadący w przeciwnych kierunkach mają do dyspozycji tylko po jednym pasie.

Wczoraj w porze popołudniowego szczytu komunikacyjnego przejazd od strony ul. Jana Pawła II odbywał się bez większych proble-

mów, za to wiele minut tracili kierowcy jadący Diamentową w stronę Czuby. Zator zaczął się już na Zemborzyckiej, a trolejbusy linii 160 miały opóźnienia przekraczające nawet 60 minut. Sprawnym pasażerem bardziej opłacało się wysiąść z trolejbusu na Diamentowej i iść pieszo na Czuby, bo

w ten sposób można było znacznie szybciej dotrzeć do celu.

Przypomnijmy, że zbudowana kilka miesięcy temu jezdnia po stronie boisk została zamknięta, bo jest źle wykonana i drogowcy muszą ją rozebrać i zbudować od nowa. Potrwa to około dwóch tygodni. **(DRS)**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW LU1R/00081403/2

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Radzynie Podlaskiej Andrzej Sienkiewicz

na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **15 kwietnia 2019r. o godz. 11:00** w budynku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskiej mającego siedzibę przy ul. Kard. Wyszyńskiego 5 w sali nr V,

odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości położonych w msc. Rogoźnica Kolonia gm. Międzyrzec Podlaski należącej do Magdy Terpiłowskiej w postaci:

1. działki gruntowej nr 455/3 o pow. 0,2266 ha (grunty orne RV).

Suma oszacowania wynosi **20.300,00 zł** zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **15.225,00 zł**,

2. działki gruntowej nr 455/4 o pow. 1,3900 ha (grunty orne RIVb, RV, laki trwałe LIV).

Suma oszacowania wynosi **48.100,00 zł** zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **36.075,00 zł**, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Radzynie Podlaskiej prowadzi księgę wieczystą o numerze **NKW: LU1R/00081403/2**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania każdej z działek to jest 2.030,00 zł i 4.810,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Rękojmię można uiścić na konto komornika: **BGŻ O/Radzyn Podl. 16203000451110000003393750**.

Rękojmia może być również złożona gotówką lub w formie książeczki oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego orzeczenia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Szykują siedzibę nowego wydziału

UCZELNIE Utworzenie nowego wydziału planują władze Uniwersytetu Przyrodniczego. Od nowego roku akademickiego studenci i pracownicy mają wprowadzić się do uczelnianego budynku na Felinie

Chodzi o obiekt przy ul. Doświadczalnej 50A (na zdjęciu), w którym na 1,4 tys. mkw. powierzchni do niedawna pracowało zaledwie kilka osób z jednostek wchodzących w skład Wydziału Inżynierii Produkcji. Niedawno zostali przeniesieni do Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego Nowych Technik i Technologii Inżynierii Produkcji przy ul. Głębokiej, gdzie mieści się siedziba całego wydziału. Pomysłów na zagospodarowanie budynku na Felinie było kilka. W planach było m.in. ulokowanie tu Centralnego Laboratorium Agroekologicznego. Wcześniej

funkcjonowało ono w pomieszczeniach wynajmowanych w Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym, co rocznie kosztowało uczelnię kilkaset tysięcy złotych. Ostatecznie laboratorium zostało przeniesione na ul. Głęboką. Obiekt przy Doświadczalnej posłuży za to do celów dydaktycznych. - Zmodernizowany budynek będzie przeznaczony na potrzeby naukowo-dydaktyczne między innymi dla nowego Wydziału Biologii Środowiskowej, jaki władze uczelni planują powołać z dniem 1 września – informuje Iwona Pachcińska, rzecznik prasowy UP.

Jak słyszymy od rzeczniczki, nowa jednostka zostanie wydzielona z Wydziału Biologii, Nauk o Zwierzętach i Biogospodarki, a jej powstanie ma związek z nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Na szczegóły jest jednak jeszcze za wcześnie, formalnościami z tym związanymi ma zająć się senat uniwersytetu. Uczelnia szuka obecnie firmy, która wykona termomodernizację przyszłej siedziby nowego wydziału. Prace powinny potrwać do października tego roku. Ich koszt wyniesie ok. 2,5 mln zł. **(TOMA)**

Nawet podgrzeją wodę

ZALEW ZEMBORZYCKI Ustawione są już nowe niecki basenów ośrodka Słoneczny Wrotków, odnawianego przed czerwcowym otwarciem. Jego zarządca zapewnia, że zdąży na czas, choć od nowa musi szukać firmy, która odnowi zjeżdżalnie. Poprzedni wykonawca wziął zlecenie, ale nie wywiązał się z umowy

DOMINIK SMAGA

Stare niecki były foliowe i wysłużone, miały ponad 10 lat. Nowe są ze stali powleczonej tworzywem. – Zostały już ustawione, teraz trzeba wykonać wszystkie instalacje – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej Słonecznym Wrotkowem. Woda w basenach ma być podgrzewana (w dwóch z nich dzięki systemowi solar-nemu), a niecki będzie można przykrywać na czas burzy, dzięki czemu nie będzie już konieczne wyląwanie z wody gałęzi oraz liści.

Teren ośrodka jest dzisiaj wielkim placem budowy. Poza wspomnianymi nieckami wykonany został również budynek techniczny.

Do odnowienia są też zjeżdżalnie, których nie udało się wyremontować przed poprzednim sezonem, mimo podpisanej umowy. – Przetarg był roz-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Do odnowienia są zjeżdżalnie, których nie udało się wyremontować przed poprzednim sezonem

strzygnięty, umowa podpisana, a wykonawca nie zrealizował zadania. Dlatego przed poprzednim

sezonem były wykonane tylko doraźne naprawy. Gruntowna odnowa będzie prowadzona dopiero

teraz – tłumaczy Bednarczyk. MOSiR ogłosił już przetarg na renowację zjeżdżalni i wymaga, by

prace skończyły się najpóźniej w maju.

Otwarcie ośrodka planowane jest na czerwiec. – Na

pewno będzie to czerwiec, ale za wcześnie jest jeszcze, aby mówić o konkretnej dacie – zastrzega rzecznik miejskiej spółki. – Szykujemy trochę niespodzianek, nad zalewem będą dodatkowe atrakcje po stronie Wrotkowa i można powiedzieć, że szykujemy wręcz nowe otwarcie, ale o szczegółach opowiemy w kwietniu.

Zarządca Słonecznego Wrotkowa nie podaje jeszcze tegorocznego cennika.

W zeszłym roku dorośli płacili za wstęp 21 zł, młodzież szkolna 14 zł, przed-szkolaki 7 zł, a dzieci do lat 3 wpuszczano za darmo. Niższe stawki obowiązywały w dni powszednie po godz. 16: dorośli płacili 15 zł, uczniowie 10 zł, a przed-szkolaki 7 zł. Nie ma pewności, czy spółka utrzyma ten cennik, bo w tym roku podniosła już ceny biletów wstępu do kompleksu Aqua Lublin, do Centrum Sportowo-Rekreacyjnego przy Łabędziej oraz na lodowisko Iceman, które w minioną niedzielę zakończyło sezon.

Trudny wyjazd z lotniska. Idź po bilet

ALARM24 Nasz czytelnik w minioną sobotę wracał z Londynu. Przez aplikację w telefonie zarezerwował toyotę yaris z wypożyczalni Panek. Niestety, nie mógł wyjechać z parkingu, bo bilet parkingowy nie był opłacony

Kamery monitoringu nie reagowały też na numer rejestracyjny i szlaban automatycznie się nie podniósł, jak przypuszczał mieszkaniec Lublina. Jak się okazuje, nie był pierwszym, który spotkał się z tym problemem.

– Ładowaliśmy w Lublinie ok. 21. Zachęcony informacjami o tym, że z lotniska można odjechać samochodem na wynajem oferowanym przez firmę Panek Car Sharing, tuż

po wylądowaniu poprzez aplikację zarezerwowałem jeden z samochodów. Ale wyjazd z płatnego parkingu koło terminalu nie był już taki łatwy – opisuje nasz czytelnik.

Przy szlabanie, gdy czytelnik przyłożył znaleziony w samochodzie bilet, usłyszał komunikat, że musi opłacić postój. W międzyczasie zdążył zablokować wyjazd. Wrócił z biletem do terminalu, do kasy parkingowej. Po przyłożeniu biletu

okazało się, że opłata wynosi 80 zł.

– Z biletem poszedłem do lotniskowej informacji (czas za wynajem samochodu cały czas płynął). Pracownikowi powiedziałem, w czym problem, na co usłyszałem, żebym pokazał jakieś dokumenty wynajmowanego pojazdu, na co odpowiedziałem, że auta wynajmuje się przez aplikację i nie mam żadnych dokumentów. Pracownik przyznał, że jestem pierwszym jego klientem

z takim problemem, ale ostatecznie wyzerował opłatę za parking. Dzięki temu mogłem już spokojnie wyjechać z lotniska – dodaje lublinianin.

Czytelnik uważa, że przydałaby się jakaś dobrze widoczna informacja o zasadach wyjazdu samochodami Panek Car Sharing z parkingu przy lotnisku, czy to w wynajmowanym samochodzie, czy gdzieś w terminalu. – Niepotrzebnie traci się czas i nerwy – kwituje sprawę.

O wyjaśnienie poprosiliśmy firmę Panek. – Parkowanie na Lotnisku Lublin jest bezpłatne dla wszystkich użytkowników samochodów Panek Car Sharing. Czekamy na potwierdzenie od władz lotniska, że wszystkie tablice rejestracyjne naszych samochodów zostały dodane do systemu. Po tym nie będzie już konieczności pobrania biletu przy wjeździe i wyjeździe z parkingu – mówi Katarzyna Panek,

rzecznik firmy Panek. – Do tego czasu, aby wyjechać z parkingu, należy udać się do biura obsługi lotniska i odebrać bilet wyjazdowy. Informacja na ten temat znajduje się w aplikacji po wybraniu ikony parkingu na mapie. Bilet wydawany jest po okazaniu aplikacji z aktywną rezerwacją samochodu. Najlepiej to zrobić w 15-minutowym, bezpłatnym czasie rezerwacji – zaznacza rzeczniczka.

(P.P.)

Ekolodzy chcą przekonać wójta

HAŃSK Ponad 5,5 tys. osób podpisało petycję „Nie dla kopalni węgla w Sąsiedztwie Poleskiego Parku Narodowego” W piątek ekolodzy wręczyli ją władzom gminy Hańsk

JAROSŁAW KOPIŃSKI

Plany budowy kopalni węgla kamiennego „Karolina” w pobliżu Poleskiego Parku Narodowego budzą duże emocje. Australijska spółka Balamara Resources Ltd. planuje uruchomienie zakładu górniczego na obszarze złóż węgla kamiennego na terenach trzech powiatów: chełmskiego, łęczyńskiego i włodawskiego.

W piątek Towarzystwo dla Natury i Człowieka złożyło petycję przeciwko zmianom w Studium Zagospodarowania Przestrzennego. Pod petycją przeciwko inwestycji podpisało się pod nią ponad 5,5 tys. osób z całej Polski. Podpisywali się również mieszkańcy okolic, gdzie ma powstać nowa kopalnia.

Wcześniej głos w sprawie zabrała Międzynarodowa Grupa Ochrony Torfowisk działająca na terenie 23 krajów, zwróciła się z apelem do rządu polskiego o „ponowne rozważenie planów rozpoczęcia wydobycia węgla kamiennego na terenie Polesia”.

– Wiemy jakie są nadzieje są związane z rozwojem przemysłu. Wiemy też, jakie są problemy z pracą i że nie jest łatwo tutaj rozwijać rol-



nictwo. Ale wiemy też co niesie ze sobą rozwój górnictwa węglowego bezpośrednio dla mieszkańców. Szkody górnicze i problem z odszkodowaniami – mówił na sesji prezes Towarzystwa dla Natury Krzysztof Gorczyca.

W odpowiedzi wójt gminy Marek Kopieniak stwierdził,

że Studium Zagospodarowania Przestrzennego musi być uzgodnione z Poleskim Parkiem Narodowym. Dodał, że decyzja o budowie kopalni będzie zależała od władz centralnych.

– Hańsk to pierwsza gmina, której władzom została wręczona petycja.

Stopniowo będziemy ją dawać wójtom wszystkich sześciu gmin – zapowiada Gorczyca.

Planowany obszar górniczy „Karolina” graniczy bezpośrednio z Poleskim Parkiem Narodowym – z bagnem Bubnów. Dyrektor Poleskiego Parku Narodowego

Jarosław Szymański boi się, że w przypadku rozpoczęcia wydobycia węgla dojdzie do zmiany stosunków hydrologicznych w efekcie do zaniknięcia torfowiska „Bubnów”. Przypomina, że PPN wchodzi w skład rezerwatu Biosfery „Polesie Zachodnie”, który od 2012 stał się

BĘDĄ DWIE NOWE KOPALNIE?

W grudniu 2014 r. grupa Balamara dostała od ministra środowiska koncesję na rozpoznanie złóż w Lubelskim Zagłębiu Węglowym na obszarze 137 km kw. obejmujących gminy Sawin, Wierzbica, Cyców, Hańsk, Stary Brus i Urszulin.

To nie jedyna planowana górnicza na Lubelszczyźnie. W okolicach miejscowości Kulik (gmina Siedliszcze) australijska korporacja Prairie Mining Limited. PD Co zamierza wybudować kopalnię węgla kamiennego „Jan Karski”.

Tymczasem zgodnie z ostatnimi dyrektywami unijnymi państwa członkowskie powinny dążyć do redukcji zużycia paliw kopalnych w energetyce, ciepłownictwie i transporcie. To jeden ze sposobów walki UE z ociepleniem klimatu.

rezerwatem transgranicznym. Tworzą go rezerwaty z Polski, Białorusi i Ukrainy.

Tymczasem zainteresowanie parkiem przez turystów rośnie. W 2017 r. Poleski Park Narodowy sprzedał ponad 49 tys. biletów wstępu. W roku ubiegłym już prawie 70 tys. biletów.



200 kg haszyszu w dwóch rosyjskich autach

TERESPOL Dwaj Rosjanie wpadli na próbie przemytu haszyszu.

– Ujawnione narkotyki należały do obywateli Rosji – informuje por. Dariusz Sienicki, rzecznik komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. – Mężczyźni próbowali wyjechać z Polski 9 marca. Jechali oddzielnie dwoma samochodami przez drogowe przejście graniczne w Terespolu. Na przejściu oba pojazdy zostały dokładnie skontrolowane (pod kątem legalności ich pochodzenia), także przy pomocy dwóch psów służbowych. Diler i India w skrytkach konstrukcyjnych ujawniły hermetycznie zamknięte

pakunki różnej wielkości z oleistą substancją. W sumie w obu autach strażnicy znaleźli 200 kg haszyszu o szacunkowej wartości powyżej 10 mln zł. Rosyjscy kierowcy zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty związane z próbą przemytu narkotyków. Decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzą w areszcie tymczasowym. Grozi im nie mniej niż trzy lata pozbawienia wolności. Dalsze czynności w tej sprawie, prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Krajowej - Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Lublinie. **(BAR)**



Klub przyciąga nie tylko podróżników

CHEŁM Zaczynali od oglądania zdjęć, filmów i słuchania opowieści. Na początku gromadzili po 20-30 osób. Dziś na spotkania Chełmskiego Klubu Podróżników przychodzi ponad setka, a grono zwolenników wciąż rośnie

PAWEŁ PUZIO

Chełmski Klub Podróżników Stowarzyszenie WeRwA powołało do życia w 2011 roku.

– Organizujemy spotkania z ludźmi, którzy wybrali się na bliższą lub dalszą podróż i chcą podzielić się wrażeniami oraz pokazać zdjęcia i filmiki – mówi Grzegorz Gorczyca, założyciel ChKP i prezes WeRWY.

Pierwszym gościem (w listopadzie 2011 roku) był Ryszard Majewski, dziennikarz Radia Lublin, który opowiadał o swoich reporterskich wyjazdach do Afganistanu, Iraku i Kenii.

– Przez nieco ponad siedem lat amatorzy podróży spotkali się 63 razy. Nasza publiczność wirtualnie zwiedziła ponad siedemdziesiąt państw na wszystkich kontynentach – wylicza Gorczyca.

Początkowo spotkania ograniczały się do oglądania zdjęć, filmów, wysłuchiwanie opowieści i zadawania pytań. Z czasem spotkania zostały wzbogacone o degustacje potraw, konkursy tematyczne, koncerty i losowanie upominków.

– Teraz w kilkanaście godzin po podaniu terminu następnego spotkania wszystkie miejsca w mieszczącej ok. 120 osób sali kawiarni artystycznej Decaffencja są już zarezerwowane.



ne. Wszystkie spotkania są otwarte i nieodpłatne – dodaje Gorczyca.

Spotkania klubowe odbywają się od września do kwietnia, bo w okresie wiosenno-letnim klubowicze sami zwiedzają Polskę i świat.

– Podczas pierwszego Wieczoru Lwowskiego, ktoś z publiczności powiedział, żebyśmy oprócz klubowego spotkania zorganizowali wycieczkę do tego niesamowitego miasta. Wtedy nie podchwyciliśmy tej propozycji, ale gdy pomysł został powtórzony podczas kolejnego wieczoru, to przystąpiliśmy do jego realizacji – dodaje Gorczyca.

Dwa miesiące później członkowie klubu zwiedzali Lwów.

– Chętnych było tylu, że tydzień później pojechaliśmy ponownie pełnym autobusem. Od tego czasu do końca 2018 roku zorganizowaliśmy prawie czterdzieści wycieczek. Były to zarówno jedno- i dwudniowe wyjazdy do Lwowa, jak również kilkudniowe wyjazdy na Podole, Zakarpacie, do Kijowa i Czarnobyla oraz do bliższych i dalszych okolic Lwowa – dodaje Gorczyca.

Obecnie w rozkładzie wycieczkowym jest także Białoruś (Brześć, Mińsk) i Puszcza Białowieska. – W roku

2019 planujemy wyjazd na Litwę – dodaje prezes.

Z klubowiczami spotkał się ju...z himalaista Piotr Tomala, który opowiadał o ostatniej wyprawie ratunkowej na Nanga Parbat. – Gościliśmy również kapitana Romana Karbolewskiego, pilota wykładowcę, instruktora i egzaminatora lotniczego, który opowiadał jak to się dzieje, że ważący 90 ton samolot startuje, leci kilka-kilkanaście godzin i precyzyjnie ląduje – mówi Gorczyca.

Najbliższe spotkanie klubu odbędzie się 22 marca o godz. 19 w kawiarni artystycznej Decaffencja. Poświęcone będzie Ukrainie i Białorusi.

Ocieplenie klimatu sprzyja zawałom

ZDROWIE Wraz z ociepleniem klimatu rośnie ryzyko zawałów serca spowodowanych wysoką temperaturą – informuje European Heart Journal

Zawał serca jest najczęstszą na świecie przyczyną śmierci. Nowe badanie naukowców z Helmholtz Zentrum München Ludwig Maximilian Universität oraz szpitali w Augsburgu i Nördlingen wskazują, że ryzyko spowodowanego przez wysoką temperaturę zawału w ostatnich latach znacząco wzrosło. W tym samym czasie nie odnotowano porównywalnych zmian dotyczących zawału serca związanego z zimnem.

Warunki środowiskowe wywierają znaczący wpływ na układ sercowo-naczyniowy człowieka. Już dawno wykazano, że bardzo wysokie lub bardzo niskie temperatury zwiększają ryzyko zawału serca. Nowe niemieckie badania dotyczyły zmiany ryzyka zawału z biegiem lat.

Naukowcy przeanalizowali dane z augsburskiego rejestru zawałów serca, obejmującego ponad 27 tys. pacjentów z lat 1987-2014. Średnia wieku tych osób wynosiła 63 lata, 73 proc. stanowili mężczyźni, a w około 13 tys. przypadków doszło do zgonu pacjenta.

Dane dotyczące poszczególnych zawałów porównano z danymi meteoro-

logicznymi w dniu zawału, uwzględniając także takie czynniki, jak dzień tygodnia czy status socjoekonomiczny. Głównym wnioskiem z badania jest to, że liczba spowodowanych wysoką temperaturą zawałów rosła w ostatnich 28 latach. Szczególnie narażone były osoby chore na cukrzycę lub z hiperlipidemią.

Naukowcy podejrzewają, że wzrost częstości zawałów wynika częściowo z globalnego ocieplenia, ale po części jest także konsekwencją większej częstości cukrzycy i hiperlipidemii, które zwiększyły wrażliwość populacji na upały. Tak czy inaczej, ekstremalne zjawiska pogodowe, takie jak fala upałów w Europie z roku 2018, mogą w przyszłości doprowadzić do wzrostu zachorowań na choroby układu sercowo-naczyniowego. Jednocześnie spadnie zapewne w Niemczech liczba zawałów związanych z niską temperaturą – choć w niewielkim stopniu, bo bardzo zimne dni nadal mogą się przyczyniać do wystąpienia zawałów.

Aby potwierdzić swoje odkrycia, autorzy zamierzają przeprowadzić dodatkowe, wielośrodkowe badania.

PAP NAUKA Z POLSCE



W tej sprawie o pomysł

TOMASZ BUCZEK*

Przez ostatni rok z każdej strony słyszało się: górkę, na górkach, z górek, o górkach czechowskich. Temat sprawił, że po latach pasywności obudzili się obywatele miasta. W oficjalnych i kulturalnych dyskusjach stanowiska argumentowano bioróżnorodnością terenu. Postanowiłem przybliżyć pojęcie bioróżnorodności w kontekście funkcjonowania ekosystemu miejskiego Lublina i znaczenia górek. W tej toczącej się na wielu frontach batalii nie chodzi tylko o Górki, lecz o pomysł na miasto.

Trwa dekada bioróżnorodności

ONZ, ustanawiając lata 2011-2020 dekadą bioróżnorodności, oczekiwało od rządzących działań zmierzających do podniesienia świadomości na temat tempa wymierania gatunków i niszczenia ekosystemów na Ziemi. Jest to wezwanie do życia w harmonii z naturą, zaprzestania degradacji przyrody i racjonalnego zarządzania bogactwami. Śmiem twierdzić, że więcej o ochronie bioróżnorodności mówi się w krajach trzeciego świata niż u nas.

Czy bioróżnorodność się opłaca?

Bioróżnorodność to nic innego, jak bogactwo przyrodnicze. Tyle podpowiada nam intuicja. Jakiej korzyści z bioróżnorodności ma mieszkaniec miasta? Pod względem bioróżnorodności miasta należą do najuboższych ekosystemów. Większość ludzi, zachowujących elementarną wrażliwość, cieszą przylatujące do karmników sikorki, powracające z zimowisk jaskółki, czy fiołki kwitnące na trawnikach.

Do innych przemawiają konkretne argumenty, np. że nietoperz zjada dziennie do 3500 komarów i innych podobnej wielkości owadów.

Z kolei on nie może konkurować z jaskółką (ok. 6000), czy jerzykiem (nawet do 20 000!). To jest coś!

Kuna, która kilka lat temu zadomowiła się w Lublinie, likwiduje szczury. Żółto kwitnąca nawłóć, uważana – poniekąd słusznie – za chwast, należy do ważnych roślin miododajnych. Na dodatek kwitnie jesienią, gdy pszczoły nie mają zbyt dużego wyboru, a muszą zabezpieczyć energię na przetrwanie. A jeśli to niezbyt przekonujące, to warto wiedzieć, że rośliny wydzielają fitoncydy, hamujące rozwój mikroorganizmów. Dzikie gatunki krzewów, jak tarnina, dzika róża czy głóg dostarczają pełnych witamin owoców.

Porosty ostrzegają przed skażeniem środowiska

Badania Williama Nylandera prowadzone w połowie XIX wieku na terenie Paryża, dowiodły, że porosty reagują na dwutlenek siarki w powietrzu. Proste do przeprowadzenia obserwacje, których metodę bez trudu znajdziemy w internecie pod hasłem „skała porostowa”, zastępując skomplikowane metody analityczne. Na Górkach Czechowskich porosty wskazują, że jest to miejsce o dobrych parametrach powietrza. To w Lublinie rzadkość! Warto też powiedzieć, że mają one jeden z najwyższych wskaźników bioróżnorodności w mieście, zarówno jeśli chodzi o roślinność (222 gatunki roślin zielnych, w tym 170 to zioła i gatunki miododajne), ptaki (91 gatunków, w tym 58 lęgowych), jak i motyle (36 gatunków).

Bezwartościowe (według niektórych dyskutantów) łany nawłoci można kosić, zastępując je bogatymi zbiorowiskami murawowymi, które z kolei zasiedlą, zachowane tylko na fragmentach, gatunki ziół i rzadkich roślin, a za nimi motyle i ptaki. Jest to tzw. renaturyzacja, realizowana z powodzeniem

w parkach narodowych czy rezerwach.

Nie musimy używać betonu lub asfaltu, żeby się pozbyć nawłoci i chwastów. Opowiadający się po stronie TBV profesorowie, z powodzeniem prowadzący renaturyzację innych terenów przyrodniczych Lubelszczyzny, wypowiadając się o górkach zapominają o swoim dorobku.

Owszem, są i takie gatunki, które negatywnie wpływają na nas i miejski ekosystem. Są wśród nich roznoszące choroby lisy czy gołębie domowe, zagrażające ruchowi ulicznemu dziki czy kuna – drapieżnik doskonały. Są też rośliny, które alergizują lub wydzielają szkodliwe olejki eteryczne.

Zielony skwer czy betonowy plac?

W przestrzeni miasta decydującą rolę stanowią enklawy zieleni. Eksperti WHO uznali, że mieszkańcy terenów zurbanizowanych potrzebują komfort życia i zdrowie zapewnić 50 mkw. zieleni. Tymczasem nasi władarze, w publikacji wydanej z okazji 700-lecia miasta, w rozdziale pt. Mój „zielony” Lublin (znamiennie, że umieścili słowo zielony w cudzysłowie), chlubią się tym, że na mieszkańca przypada 24 mkw. A tu na górkach kolejnych 30 hektarów mogą pokryć bloki, asfalt i betonowe chodniki.

Roślinność ma nie tylko zapewniać odpoczynek oczom. Wyspy miejskiej zieleni pozwalają skryć się przed uporczywym miejskim hałasem. Nasadzenia drzew poprawiają estetykę ciągów komunikacyjnych: pieszych, rowerowych, jak i samochodowych.

A tymczasem dowiadujemy się, że przebudowa Alei Racławickich, Poniatowskiego i Lipowej pochłonie 200 drzew. Urzędnicy pytani, czy to konieczne, odpowiadają: taki projekt... Chwile! Projekty robi się na

zamówienie, a te złe odrzuca. Będę wnioskował o wykreślenie z nazwy głównego lubelskiego traktu słowa „aleje”. Według oficjalnych danych w Lublinie wycina się rocznie od 3000-9000 drzew! Owszem, straty rekompensują obowiązkowe nasadzenia, ale wycina się w centrum, a w zamian sadzi na obrzeżach. Trzeba nam wiedzieć, że duże drzewo w ciągu roku wydzielą tyle tlenu, ile ludzki organizm zużywa w ciągu dwóch lat.

Zimą smog, latem skwar

Badania dowodzą, że dobrze zaplanowane nasadzenia wokół źródeł zanieczyszczeń redukują je o 40 proc. Dzieje się to dzięki spowolnieniu tempa cyrkulacji, osiadanemu pyłom na liściach, a następnie ich splukiwaniu do gleby. Liście i systemy korzeniowe roślin mają zdolność pochłaniania szkodliwych gazów, jak tlenki siarki czy azotu, a nawet metali ciężkich. Ale to wymaga planowania! My zaś wolimy wycinać i wycinać.

Przybywający do naszego miasta mówią, że tu śmierdzi. W Lublinie od wielu lat mówi się o przekroczeniach norm związków tworzących smog, dosłownie dymną mgłą. Przekroczenia pyłów niskiej emisji PM2,5 osiągały maksymalnie 1288 proc. normy, a pyłów PM10 maksymalnie 744 proc. normy (9 stycznia 2018).

Przeciętnie w roku było 53 dni (dane z lat 2014-2018), w których dochodziło do przekroczeń norm zapylenia, a dopuszczająca norma to 35 dni.

Według danych Urzędu Marszałkowskiego z powodu smogu przedwcześnie umiera w naszym mieście 1300 osób rocznie, a zwolnienia szacuje się na 471 tys. pracowniczych dni chorobowych!!! Padamy jak muchy i dalej wycinamy drzewa i likwidujemy kliny napowietrzające aglomerację.

KOBIETA SUKCESU 2019 KUPON ZGŁOSZENIOWY

IMIĘ I NAZWISKO KOBIETY SUKCESU 2019

UZASADNIENIE

Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu PLEBISYTU KOBIETA SUKCESU 2019 i zobowiązuję się do jego przestrzegania. Wyrażam zgodę na przetwarzanie udostępnionych przeze mnie danych osobowych i wizerunku w celach marketingowych przez Corner Media Sp. z o.o.

Ochrona danych osobowych: Corner Media Sp. z o.o. (z siedzibą w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (tj. Dz. U. z 2002 roku, nr 101, poz. 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy Corner Media. Udostępnianie danych jest dobrowolne.

IMIĘ I NAZWISKO OSOBY ZGŁASZAJĄCEJ, TEL. KONTAKTOWY

PODPIS

PARTNERZY



MINI BEST AUTO
LUBLIN



PATRONAT
HONOROWY



PREZIDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

KLEJNOT
DLA EWY

www.geolab.pl



TargiKlejnotDlaEwyLublin



wie chodzi na miasto

Kręgosłup systemu ekologicznego

O napowietrzaniu miasta, a w tym o klinach napowietrzających, padło w dyskusji o górkach wiele sprzecznych argumentów. Ja polegam na opinii znanego w świecie, zmarłego 7 stycznia bieżącego roku, lubelskiego architekta Romualda Dylewskiego, który w latach 50-tych tworzył projekt urbanistyczny Koziego Grodu.

Na Górkach Czechowskich planował park wyżyny, który wraz z dolinami rzek i wąwozami miał dopełniać „kręgosłup systemu ekologicznego miasta”. Po wielu latach wykorzystano tę koncepcję włączając Górki do Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych. Taką rolę górów widzieli też autorzy obowiązującego Studium Kierunków i Uwarunkowań Zagospodarowania Przestrzennego Lublina z 2000 roku.

Korytarze przewietrzające są konieczne, by nie powtórzył się krakowski scenariusz, gdzie pomimo wymiany starych pieców węglowych smog nie ustąpił. Dlaczego? Ponieważ blokowska, jak parawany na polskich plażach, zastawiły kliny przewietrzające miasto.

Lublin „miastem obciachu”

Co robi się w Lublinie? Ratusz podejmuje próbę zmiany Studium tak, by zabudowa największego z klinów, czyli Górki, była możliwa. Pominie głosy ok. 6,5 tysiąca mieszkańców z głosami sprzeciwu dla zabudowy górki, którzy złożyli uwagi do drugiego wyłożenia Studium (przy pierwszym wyłożeniu uwagi zgłosiło ok. 900 osób). Mówiąc językiem Pawła Kukiza, zmielono te głosy i ogłoszono wątpliwe prawnie referendum.

Śmieją się z nas w Polsce, pisząc, że jesteśmy „miastem obciachu”. Kto widział pytanie referendalne składające się z 63 wyrazów, będące

zdaniem wielokrotnie złożonym, na które trzeba odpowiedzieć „tak” lub „nie”?!

Tablica Mendelejewa w płucach

Kliny napowietrzające wpływają na termikę miasta. W upalne dni asfalt i beton intensywnie nagrzewają się, w wyniku czego powstaje „miejska wyspa ciepła”. W miejscu unoszącego się gorącego powietrza powstaje podciśnienie zasysające chłodniejsze powietrze z obrzeży miasta. Aby taka „miejska bryza” mogła dotrzeć do centrum, potrzebne są korytarze napowietrzające.

Najlepszym sposobem na utrzymanie właściwego bilansu ciepła jest roślinność, która szybciej się schładza. W centrum Lublina na nasadzenia nie ma miejsca, a te które są, znikają pod kolejnymi budynkami. Upał nie słabnie nawet nocą. A nam, zamiast rozwiązywać problem, zaleca się w upały nie wychodzić z domu, by uniknąć udaru.

W Lublinie od lat obserwuje się deficyt opadów. Mam wrażenie, że ta lubelska wyspa ciepła wypycha chmury poza granice miasta. Deszcz nie spłukuje z ulicy pyłu nagromadzonego po zimowym smogu, toksycznych drobin ścierających się opon i klocków hamulcowych. Wystarczy lekki wiatr, a cała tablica Mendelejewa trafia do naszych płuc.

Park mój widzę ogromny

Po tych mrozących krew w żyłach statystykach wracam do górki czechowskiej. W wyobraźni widzę spalone słońcem trawniki w parku 700-lecia. Widzę rozmywanie lessowych wierzchołków, jakiego doświadczonego przy budowie parku na Zawilcowej. Czy miasto będzie stać na nawodnienie terenu i obiecane nasadzenia, alejki, ogródki jordanowskie itd.? Przecież miasto już nie wytrzymuje budżetu prze-

znaczonego na parki miejskie. Utrzymanie 13 hektarowego parku Saskiego kosztowało w ubiegłym roku 1,2 mln zł, a jego rewitalizacja, czyli kosmetyka, pochłonęła 13 mln. W przyszłym roku planowana jest modernizacja 30 hektarowego parku Ludowego za 29 mln złotych. A park 700-lecia na górkach ma mieć 70 hektarów. Czy mieszkańcy będą chcieli spłacać kolejne długi miasta?

Walka o dziś i jutro

Przeciwnicy zabudowy górki proponują na całej powierzchni terenu naturalistyczny park z fragmentami przeznaczonymi pod użytki ekologiczne, miejscami przeznaczonymi na sport, rodzinną rekreację i edukację. Tym sposobem zdołamy zachować bioróżnorodność gatunkową i krajobrazowy teren, jak i całego miasta.

Roślinność porastająca górki zatrzymuje wodę. W najcieplejsze lata górki były oazą zieleni wśród wypalonych blokowisk. Park naturalistyczny nie wymagałby wielkich inwestycji i nie byłby kosztowny w utrzymaniu. Tym bardziej, że na ochronę występujących tu zwierząt chronionych na mocy prawa krajowego i Dyrektywy Siedliskowej Unii Europejskiej z roku 1992 będzie można pozyskać fundusze. Na części terenu będzie można stworzyć arboretum, o którym marzył obrońca górki prof. Dominik Fijałkowski.

Przytoczę, co ponad pół wieku temu napisał o górkach wspomniany wcześniej Romuald Dylewski: „w pięknym krajobrazie suchych dolin i wąwozów miał powstać wielki, półnaturalny, ogólnomiejski park”.

Rozumiem, że można mieć różne pomysły na miasto, ale nie można ignorować wyników badań. Nie można też pytać w referendum o to, co regulowane jest nadrzędnym prawem krajowym

i unijnym. Wypowiedział się na ten temat w liście do Prezydenta Krzysztofa Żuka Andrzej Szweda-Lewandowski, dyrektor Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Polityka spalanej ziemi

O ile mi wiadomo, najpierw się planuje, a potem przystępuje do realizacji. To, co dzieje się w Lublinie, przypomina mi odcinki czechoskiego filmu animowanego „Sąsiedzi”. To polityka spalanej ziemi. Dramat zielonego kiedyś miasta. Mądry Polak po szkodziu – powiadają. Brakuje wciąż kompleksowego pomysłu rozwoju miasta. I nie wystarczą deklaracje, bo ocenie podlegają efekty.

Trzeba też brać pod uwagę, co piszą eksperci. Trzydziestu dziewięciu z nich podpisało się w 2018 roku pod „Planem Adaptacji do zmian klimatu Miasta Lublin do roku 2030”. W wielu miejscach znajdziemy tam informacje o istotnym znaczeniu Górki dla ekosystemu miasta. Eksperci sugerują podjęcie działań „w celu objęcia ochroną ustawową najcenniejszej pod względem przyrodniczym części Górki Czechowskich, które wyróżniają się na tle miasta walorami przyrodniczo-krajobrazowymi oraz pełnią istotne funkcje rekreacyjne dla mieszkańców”.

Obiecałem sobie, że nie wspomnę w tym tekście o chomiku. Żeby nie było, że tylko z powodu tego miłego zwierzątka jacyś ludzie blokują zabudowę górki. Udało mi się!

Skróty i śródtytuły pochodzą od redakcji

* Tomasz Buczek

Z wykształcenia biolog (ornitologia i ochrona przyrody), nauczyciel (w liceum i szkole podstawowej), badacz fauny Lublina (w tym ptaki i miejska populacja chomika). Na swoim koncie ma ponad 30 publikacji naukowych, artykuły popularizatorskie i liczne ekspertyzy przyrodnicze.

Kobieta Sukcesu 2019 KUPON PLEBISCYTOWY		
NOMINOWANE		
☐ Agnieszka Cieślak	SUKCES.1	7148
☐ Agnieszka Filiks	SUKCES.2	7148
☐ Agnieszka Jeż	SUKCES.3	7148
☐ Agnieszka Skubis-Rafalska	SUKCES.4	7148
☐ Agnieszka Wiechnik	SUKCES.5	7148
☐ Agnieszka Wolińska – Wójtowicz	SUKCES.6	7148
☐ Aleksandra Pietrasz	SUKCES.7	7148
☐ Aleksandra Marmuszewska	SUKCES.8	7148
☐ Anita Lewczuk vel Leoniuk	SUKCES.10	7148
☐ Anna Baluch	SUKCES.11	7148
☐ Anna Chwałek	SUKCES.12	7148
☐ Anna Fic-Lazor	SUKCES.13	7148
☐ Anna Lebeda i Małgorzata Stępień	SUKCES.14	7148
☐ Anna Mróz	SUKCES.15	7148
☐ Anna Smolińska – Wieczorkiewicz	SUKCES.16	7148
☐ Barbara Pawlak	SUKCES.17	7148
☐ Barbara Zdybel	SUKCES.18	7148
☐ Beata Olszańska	SUKCES.19	7148
☐ Beata Siedlecka	SUKCES.20	7148
☐ Beata Stepaniuk – Kuśmierzak	SUKCES.21	7148
☐ Dorota Dobrzyńska	SUKCES.22	7148
☐ Dorota Otachel	SUKCES.23	7148
☐ Edyta Gajowiak-Powroźnik	SUKCES.25	7148
☐ Edyta Masternak	SUKCES.26	7148
☐ Eliza Smoleń	SUKCES.27	7148
☐ Ewa Bartnik	SUKCES.28	7148
☐ Ewa Pożarowski	SUKCES.29	7148
☐ Ewelina Kowalik	SUKCES.30	7148
☐ Honorata Mielniczenko	SUKCES.32	7148
☐ Ilona Grzelak	SUKCES.33	7148
☐ Irmína Bartoszek	SUKCES.34	7148
☐ Iwona Siedlaczek	SUKCES.35	7148
☐ Jolanta Pawłowska	SUKCES.37	7148
☐ Justyna Frankiewicz– Popiołek	SUKCES.38	7148
☐ Kamila Lendzion	SUKCES.40	7148
☐ Kamila Stolarczyk	SUKCES.41	7148
☐ Katarzyna Janiak – Olszacka	SUKCES.42	7148
☐ Katarzyna Poniatowska	SUKCES.43	7148
☐ Katarzyna Wasilewska	SUKCES.44	7148
☐ Renata Pastryk	SUKCES.45	7148
☐ Kinga Szerszeń	SUKCES.46	7148
☐ Magdalena Sałek - Lewczyk	SUKCES.48	7148
☐ Maja Wolny	SUKCES.50	7148
☐ Magdalena Wójcik	SUKCES.51	7148
☐ Małgorzata Kaczorowska	SUKCES.52	7148
☐ Małgorzata Koziół	SUKCES.53	7148
☐ Marta Banach	SUKCES.54	7148
☐ Marta Majewska	SUKCES.55	7148
☐ Maryla Symczuk	SUKCES.56	7148
☐ Monika Grzesiuk	SUKCES.57	7148
☐ Paulina Guba	SUKCES.58	7148
☐ Paulina Stylska	SUKCES.59	7148
☐ Renata Socha	SUKCES.60	7148
☐ Stanisława Skomorowska	SUKCES.61	7148
☐ Teresa Dłużewska	SUKCES.62	7148
☐ Teresa Ksińska-Falger	SUKCES.63	7148
☐ Urszula Lewartowicz	SUKCES.64	7148
☐ Urszula Motyka	SUKCES.65	7148
☐ Zdzisława Deniszczuk	SUKCES.66	7148
☐ Agnieszka Smolińska	SUKCES.68	7148
☐ Ewelina Kamczyk	SUKCES.69	7148
☐ Celina Jesionek	SUKCES.70	7148
☐ Magdalena Domańska	SUKCES.71	7148
☐ Justyna Domosud	SUKCES.72	7148
☐ Marzena Kowalczyk	SUKCES.73	7148
☐ Agnieszka Macek	SUKCES.74	7148

ZASADY GŁOSOWANIA

Głosowanie odbywa się za pośrednictwem SMS-ów wysyłanych z numerów GSM na terenie RP (1 sms – 5 głosów) i potrwa od 8 marca do 22 marca 2019 godz. 12.00 po południu oraz kuponów drukowanych (1 kupon – 10 głosów) codziennie w gazecie Dziennik Wschodni i potrwa od 8 marca do 21 marca 2019 godz. 12.00 po południu. SMS-y należy przesyłać na nr **7148** w treści wpisując prefiks **sukces.**, a po kropce **numer kandydata:** (np. **sukces.99**). Koszt jednego SMS-a wynosi 1,23 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. Czytelnicy mogą wysłać nieograniczoną liczbę kuponów na adres: Dziennik Wschodni, Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Imię i nazwisko, numer telefonu osoby głosującej:

Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu PLEBISCYTU KOBIETA SUKCESU2019 i zobowiązuję się do jego przestrzegania. Wyrażam zgodę na przetwarzanie udostępnionych przeze mnie danych osobowych i wizerunku w celach marketingowych przez Corner Media Sp. z o.o.

Miejscowość, data, czytelny podpis:

Ochrona danych osobowych: Corner Media Sp. z o.o. (z siedzibą w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. Dane osobowe będą przechowywane zgodnie z celem przetwarzania danych - przez okres przewidziany w art. 86 § 1 Ustawy z dnia 29/08/1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2018, poz. 800). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy Corner Media. Udostępnianie danych jest dobrowolne.



Na straży praw konsumentów

NAGRODY Ewa Tymoszuć, powiatowy rzecznik konsumentów w Białej Podlaskiej, została wyróżniona przez prezesa UOKiK.

Za zasługi na rzecz ochrony konsumentów wyróżniono 30 rzeczników z całej Polski.

– W ciągu 10 ostatnich lat rzecznicy konsumentów udzielili 4,5 mln porad. Jeżeli porównamy to do liczby mieszkańców Polski, to okazuje się, że z porady

rzecznika skorzystał już co ósmy Polak – mówił Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów podczas uroczystej gali w Warszawie.

Rzecznicy konsumentów od 1999 r. udzielają bezpłatnych porad w urzędach miast i w starostwach powiatowych.

Ewa Tymoszuć w 2018 roku takich porad udzieliła 740.

– Sprawy można podzielić na trzy kategorie: związane z reklamacją urządzeń gospodarstwa domowego, elektronicznego i sprzętu komputerowego, na-

stępnie sprawy z kategorii wyposażenia wnętrz, utrzymania domu i ostatnie to reklamacje odzieży i obuwiu – wylicza Tymoszuć. – Do naszych zadań należy występowanie do przedsiębiorców w sprawach ochrony praw i interesów konsumentów. Bezpośrednich wystąpień do przedsiębiorców miałam w ubiegłym roku 162. 66 proc. spraw załatwił mi pozytywnie.

Z kolei prezes UOKiK widzi potrzebę zmian w prawie oraz zmiany nastawienia samych rzeczników do nowych wyzwań.

– Poszkodowany powinien dostać pomoc w skomplikowanych sprawach konsumenckich dotyczących różnych dziedzin, nie tylko prostych zakupów. Co istotne, nie chodzi o samą poradę. Chciałbym, żeby rzecznicy częściej reprezentowali konsumentów w sądzie – uważa Niechciał.

Powiatowy rzecznik konsumentów w Białej Podlaskiej przyjmuje w budynku starostwa przy ulicy Brzeskiej 41, a Miejski Rzecznik Konsumentów w Urzędzie Miasta w pokoju nr 21. **(EB)**

Ewa Tymoszuć odbiera wyróżnienie

Kontenery sposobem na opornych dłużników?

PUŁAWY Eksmisja do blaszanych kontenerów tych, którzy nie płacą czynszu za miejskie mieszkania, to nowy pomysł prezydenta Puław. Ma to być odpowiedź na „jawną kpinę”, jaką zdaniem prezydenta jest zachowanie dłużników

RADOSŁAW SZCZECHE

Zarządzenie dające możliwość odpracowania długu, nie cieszy się spodziewanym zainteresowaniem. Wnioski o możliwość obniżenia zadłużenia poprzez pracę na rzecz miasta złożyło jedynie 11 osób spośród 430 dłużników zajmujących miejskie mieszkania. Łączna wysokość ich zobowiązań wobec Puław przekracza już 4,3 mln zł.

– Nadszedł czas na kolejne, tym razem bardziej radykalne działania, przerywające tę jawną kpinę – zapowiada prezydent Paweł Maj. Jak przyznaje, obecnie rozważa zakup kontenerów mieszkalnych dla dłużników. Pod uwagę bierze także możliwość odcinania im wody i ciepła. – Może to zmobilizuje choć część do wywiązywania się ze swoich obowiązków i nie zmuszania nas

wszystkich do spłacania ich długów.

Podstawową wadą mieszkania w blaszanym kontenerze jest brak centralnego ogrzewania. Lokator musi sam sobie zamontować np. grzejniki elektryczne. Jeśli nie zapłaci za prąd – ten zostanie odcięty. Z kolei latem temperatura w takim mieszkaniu może przekraczać 40 stopni Celsjusza.

Warto dodać, że eksmisja do kontenera nie oznacza-

łaby anulowania długów, ani mieszkania tam „za darmo”. Mimo pogorszenia warunków, lokatorzy musieliby nadal płacić czynsz.

Jak mówi Adam Giza z nadzoru komunalnego puławskiego Ratusza, licząc z budową przyłącza energetycznego, wody i kanalizacji, powstanie jednego metra kwadratowego kontenera może to koszt od 2 do 2,5 tys. zł. Przy czym, zgodnie z przepisami, na

jedną osobę musi przypadać przynajmniej 5 mkw. Kontener dla 4-osobowej rodziny kosztowałby zatem ok. 40-50 tys. zł.

– Obecnie analizujemy m.in. kwestię ich lokalizacji – przyznaje Giza.

Musi to być teren przeznaczony pod mieszkalnictwo, ale władze zapowiadają, że nie będzie to centrum miasta.

Jeśli Puławy zainwestują w ten nowy rodzaj „lokalu”

zobaczymy je najwcześniej w przyszłym roku. O ile rada miasta wyrazi zgodę na zabezpieczenie środków w nowym budżecie.

– Liczę na to, że uda mi się przekonać radnych do tej inicjatywy. Dzięki niej udałoby się zwolnić kilka mieszkań zajmowanych przez dłużników, które moglibyśmy zaoferować czekającym w kolejce rodzinom – mówi Paweł Maj.

Wielkie długi i nowe samoloty

CHEŁM Nowe miejsca pracy, terminal przeładunkowy, miasteczko medyczne i nowe szkolne samoloty – za realizację pomysłów prezydenta Chełma ręką wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek i wicepremier Jarosław Gowin

JACEK BARCZYŃSKI

Prezydent po raz kolejny nawiązał do fatalnej – w jego ocenie – finansowej sytuacji miasta. Zadłużenie Chełma to już 162 mln zł.

– Chełm ma jedną z najniższych nadwyżek operacyjnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca – mówi Banaszek. – Dlatego aby zrealizować planowane zadania będziemy musieli zdecydować się na emisję kolejnych obligacji. Odbiliśmy też serię spotkań z bankami w sprawie restrukturyzacji zadłużenia.

Prezydent podkreślił, że w tych działaniach wspierają go wicemarszałek sejmu Beata Mazurek i wicepremier Jarosław Gowin. Gdy to mówił politycy PiS siedzieli obok.



Uroczyste przekazanie studentom PWSZ kluczyków do trzech nowych samolotów szkoleniowych. Ich zakup był możliwy funduszom Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, którym kieruje Jarosław Gowin (wsiada do kabiny pilota)

Na wczorajszej konferencji prasowej obietnic nie brakowało. Prezydent Banaszek mówił o serii spotkań, jakie odbył z kolejarzami w sprawie budowy w Chełmie terminalu przeładunkowego. A także o wysiłkach związanych z podniesieniem Chełma do rangi miasta akademickiego oraz budowie medycznego miasteczka (wspólnie z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową).

Wicepremier przyznał, że pozytywna decyzja w tej sprawie jest już bardzo bliska. Miał już o tym rozmawiać z ministrem zdrowia Łukaszem Szumowskim.

Politycy PiS zapowiedzieli też 200 nowych miejsc pracy. Tak Banaszek, Mazurek, jak i Gowin nie chcą jednak

zdradzać szczegółów. W ramach wchodzi filia jednej ogólnokrajowych instytucji oraz dwa zakłady.

Po konferencji prezydent Banaszek i jego goście wzięli udział w uroczystym przekazaniu studentom PWSZ kluczyków do trzech nowych samolotów szkoleniowych. Ich zakup był możliwy dzięki finansowemu wsparciu ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, którym kieruje Gowin.

Zwracając się do niego prof. Arkadiusz Tofil z przyrzeczeniem oka zagadnął, że uczelni przydałby się jeszcze samolot dwusilnikowy.

– Aluzję zrozumieliśmy – zareagowała na to wicemarszałek Mazurek. – Teraz wszystko w rękach wicepremiera.

Pomagają bezdomnym. Po włosku

BIAŁA PODLASKA Miasto będzie pomagać bezdomnym wzorując się na włoskim przykładzie. Wspólny projekt zrealizuje z Fundacją Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego OIC Poland z Lublina.

– Przygotowane zostaną rozwiązania dla grupy bezdomnych osób z terenu Białej Podlaskiej, którzy otrzymają dach nad głową i kompleksowe wsparcie mentorów – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznik białskiego magistratu. – Będą

się one charakteryzowały skoordynowaną kompleksową pomocą bezdomnym opartą na ich indywidualnych potrzebach i nakierowaną na wychodzenie z bezdomności. Docelowo ma powstać instrukcja dla

innych polskich samorządów i instytucji borykających się z problemem bezdomności. Projekt otrzymał ponad 1,2 mln zł dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego. W opracowaniu rozwiązań dla grupy bezdomnych mają pomóc

instruktorzy z Mediolanu i Rzymu. Działania te potrwać od kwietnia tego roku do września 2021 roku. W Białej Podlaskiej do dyspozycji bezdomnych jest noclegownia, mogą też dostać ciepły posiłek w Caritasie. **(EB)**

Czy auta będą smartfonami na kołach?

Inteligentna nawigacja, która podpowie o utrudnieniach w ruchu czy asystent, który wskaże najbliższy wolny parking – to tylko wybrane rozwiązania, nad którymi pracuje przemysł motoryzacyjny. Rozwój technologii mobilnych i jeszcze lepsze połączenie kierowcy, samochodu i jego otoczenia to cel inżynierów. Jakie trendy będą rządzić mobilnością w przyszłości? Obecnie bezustannie korzystamy z telefonu komórkowego. Nowe technologie powinny być tak zaprojektowane, aby użytkownicy nie tracili możliwości komunikowania się podczas jazdy samochodem. W przyszłości sam pojazd będzie podłączony do sieci, pozwalając kierowcom jeszcze bardziej cieszyć się używanym sprzętem oraz nowymi funkcjami i usługami.

Na przykład będą oni mogli otwierać skrzynkę z pocztą elektroniczną lub przeglądać nowości w mediach społecznościowych, jednocześnie w pełni bezpiecznie prowadząc samochód. Asystent jazdy przekaże kierowcy informacje o utrudnieniach w ruchu, rekomendacje restauracji czy sklepów, w których mógłby się zatrzymać, jak również inne sugestie dopasowujące się na bieżąco do harmonogramu podróży. Dzięki tej technologii SEAT zadba, aby jego kierowca nie spóźnił się na zaplanowane wydarzenie. Szacuje się, że 25 proc. ruchu drogowego w centrach europejskich miast jest wynikiem poszukiwania przez kierowców miejsca do parkowania. W przyszłości będziemy korzystać z aplikacji odnajdujących wolne miejsca parkingowe, co skróci czas i paliwo zużyte na parkowanie.

OPR.: P.P.



FOT. AUTOR

TEST 400 koni mocy, 700 Nm, 470 kilometrów zasięgu, prędkość maksymalna 200 km/h, 4,8 sek. do 100 km/h i 8 lat gwarancji na baterie z limitem do 160 tys. kilometrów przebiegu – tych kilka liczb określa Samochód Roku 2019 jaguara I-pace.

PAWEŁ PUZIO

Pękła kolejna bariera – Car of The Year w Europie zdobył elektryczny jaguar i-pace. W historii tego szacownego konkursu tylko raz triumfował „zielony samochód”. W 2005 roku ten tytuł przyznano toyocie prius II generacji.

Zwycięstwo Jaguara jest tak ważne, bo wprowadza elektryki na salony. Już nie tylko Tesla, ale także Jaguar pokazuje, że auto na prąd jest doskonałym narzędziem do codziennej jazdy. Kilka miesięcy wstecz miałem okazję sprawdzić i-pace.

Piętro wyżej

Dwa silniki elektryczne generują moc 400 KM i moment 700 Nm. I-pace wyposażono w napęd na obie osie. To zapowiadało niezłą zabawę na torze Jastrzęb. Po uruchomieniu auta rozbrzysły

ogromne ekrany. Do kierowcy należało wydanie komendy do jazdy, przez wskazanie trybu Di i drogę.

I-pace przyspiesza liniowo i natychmiast. Silniki elektryczne dysponują pełną mocą od zera. SUV bez ceregieli katapultuje się z charakterystycznym, niezbyt głośnym gwizdem silników elektrycznych. Było to przyjemne, choć wymagało pewnego oswajania się z brakiem gangu silnika spalinowego.

Może słaby punkt to zawieszenie, prowadzenie? I-pace to w końcu ponad 2200 kilogramów bez pasażerów. Może tego „spaśniętego” bateriami „kociaka” będzie nosić na zakrętach?

Nic z tego. Zestaw baterii o pojemności 90 kWh umieszczono na płycie podłogowej, kapitalnie obniżając punkt ciężkości.

Elektryk o długości niemal 4,7 metra chodził po zakrętach, jak skleiony z asfaltem. Pamiętacie samochodziki elektryczne z wesołych miasteczek? To mniej więcej tak wyglądało, tylko sporo szybciej. Docisk do jezdni był wspaniały.

Nie poddawałem się. Może na płycie poślizgowej uda się go wyprowadzić z równowagi? Organizatorzy poprosili, żeby nie przekraczać 50 km/h przy najeździe na szarpaki przed płytą. Na „zegarze” było 70-80 km/h. Szarpak solidnie kopnął w tylną oś, ale wciąż i-pace był od opanowania. Nawet jeśli zaczął kręcić się wokół własnej osi, to jednak zawsze w linii jazdy.

Czas na „ekspres”

Skoro i-pace spisywał się na torze celująco, to może „kucnie” na ekspresówce.

Do auta wsiadły 4 solidne osoby, faceci słusznej postury. Jaguar znowu nie dał znać po sobie, że zabrał na pokład „czterech chłopów” z lekką nadwagą.

„Kociak” spontanicznie wyrwał do przodu, sprytnie mknąc po krętej dojazdówce do drogi ekspresowej. Gdy już znalazł się na ekspresówce, znowu spontanicznie, liniowo zareagował na wciśnięcie „pedału gazu”. Do dozwolonej maksymalnej prędkości doszedł w mgnieniu oka. Kres jego możliwości był jeszcze daleko, a rezerwa mocy była bardzo duża.

Jak przystało na pojazd w nowej technologii, jaguar był naszpikowany różnymi asystentami kierowcy. De facto poruszał się niemal autonomicznie, dzięki rozbudowanej aplikacji aktywnego tempomatu. Auto świetnie

trzymało się nawierzchni za sprawą dobrego zawieszenia. Z przodu była architektura multilink, z tyłu wielowahaczowe.

Gdyby ktoś się zapytał o miejsce w środku, to go nie brakuje. Fotele też są wygodne, a bagażnik jest w stanie pomieścić 656 litrów, po rozłożeniu tylnych siedzeń – 1453 litry.

Podsumowanie

Należy wciąż mieć na uwadze skąpą sieć punktów ładowania. W szybkim trybie „tankowanie” do 80 proc. pojemności akumulatorów zajmuje tylko 50 minut. Z gniazdka, do „pełna”, to aż 10 godzin. Za luksus wożenia się samochodem roku 2019 należy minimum wyłożyć 365 tysięcy złotych. Drogo? Być może, ale pierwsze komórki też nie były tanie. Dziś ma je każdy...

Nie masz badania, nie będzie odszkodowania?

Poradnik Brak ważnego badania technicznego nie wpływa na ubezpieczenie OC, ale w wielu przypadkach oznacza kłopoty z uzyskaniem odszkodowania z AC. Rząd planuje zmiany, po których wiele aut może mieć kłopoty z przejściem obowiązkowych badanie technicznego.

Ważnym elementem zapowiadanych przez Ministerstwo Środowiska zmian w przepisach dotyczących emisji spalin samochodowych jest zaostrzenie kontroli pojazdów na stacjach diagnostycznych. Emisja ma być obowiązkowo sprawdzana przy każdym badaniu technicznym, a normy, które auto będzie musiało spełnić, zostaną wyśrubowane. Skuteczniejsze ma być wyłapywanie samochodów z usuniętym filtrem cząstek spalin (DPF). Wielu właścicieli pozbywa się go – co negatywnie wpływa na środowisko – żeby oszczędzić na kosztach utrzymania auta. Po wejściu w życie nowych przepisów auta bez DPF nie przejdą przeglądu. Pojawiają się opinie, że restrykcyjne przepisy dotyczące emisji spalin mogą spowodować kłopoty z przeglądem nie tylko aut z wyciętymi filtrami, ale też stosunkowo nowych i znajdujących się w dobrym stanie pojazdów. W tym kontekście warto szerzej zastanowić się nad konsekwencjami braku ważnego badania technicznego. Dowód rejestracyjny bez

pieczętki diagnosty może zostać zatrzymany w trakcie kontroli drogowej, nie obędzie się też bez mandatu. Trzeba również pamiętać o następstwach ubezpieczeniowych. Czy polisy OC i AC zadziałają, jeśli auto nie zostało z przyczyn technicznych dopuszczone do ruchu? - Ubezpieczyciele inaczej podchodzą do kwestii badań technicznych w obowiązkowych polisach OC, których zakres jest im narzucony ustawą, a inaczej w dobrowolnym AC, którego sposób działania określają samodzielnie. I o ile w przypadku OC brak ważnego badania technicznego nie stanowi przeszkody do likwidacji szkody, to przy AC może się zdarzyć, że ubezpieczyciel odmówi wypłaty odszkodowania lub pomniejszy je w związku z brakiem przeglądu – mówi Jakub Nowiński, członek zarządu w multiagencji Superpolisa Ubezpieczenia. W Polsce przy ubieganiu się o odszkodowanie z polisy autocasco kluczowe znaczenie mają przyjęte w umowie warunki, na jakich

ubezpieczyciel bierze na siebie odpowiedzialność. Zakres ochrony i podstawy do wypłaty odszkodowania są dokładnie opisane w ogólnych warunkach ubezpieczenia (OWU). - Po porównaniu ofert AC widzimy, że wspólne dla ubezpieczycieli jest wyłączenie odpowiedzialności za szkody powstałe w samochodach bez ważnych badań technicznych – dodaje Jakub Nowiński. Wspomniana zasada jest charakterystyczna dla całego rynku, ale każde z towarzystw może ją dowolnie sformułować. Część zakładów ubezpieczeń precyzyjnie wskazuje na konieczność posiadania ważnego badania technicznego w samochodach, które zgodnie z prawem muszą je mieć (niekiedy brak przeglądu uniemożliwia skorzystanie z AC nawet, jeżeli szkoda nie była związana ze stanem technicznym pojazdu). Inne z kolei ograniczają się do stwierdzenia o ubezpieczeniu wyłącznie auta dopuszczonego do ruchu i mającego ważny dowód rejestracyjny.

PORÓWNANIE OGÓLNYCH WARUNKÓW UBEZPIECZENIA AC WYBRANYCH TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH.

Allianz: odpowiedzialność nie obejmuje szkód powstałych podczas kierowania pojazdem, który nie posiadał ważnego badania technicznego (pod warunkiem, że zgodnie z prawem musiał je mieć), jeżeli stan techniczny pojazdu miał wpływ na powstanie lub rozmiar szkody.
Aviva: nie ponosi odpowiedzialności albo wypłaca zmniejszone odszkodowanie, jeżeli w chwili wypadku pojazd nie posiadał ważnych badań technicznych potwierdzonych wpisem w dowodzie rejestracyjnym, a stan techniczny pojazdu miał wpływ na powstanie lub rozmiar szkody.
Ergo Hestia: nie odpowiada za szkody powstałe w czasie ruchu w pojazdach nieposiadających ważnego badania technicznego, wymaganego przez przepisy prawa polskiego, w dniu

powstania szkody, jeżeli stan techniczny pojazdu miał wpływ na powstanie lub rozmiar szkody.
Generali: nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek ruchu pojazdu nieposiadającego w chwili zaistnienia szkody ważnego badania technicznego (jeśli zgodnie z prawem pojazd musiał je mieć), o ile poruszał się pojazdem nieposiadającym ww. badania miało wpływ na zaistnienie i rozmiar szkody.
Gothaer: nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe podczas kierowania pojazdem, który nie był dopuszczony do ruchu, a także pojazdem nieposiadającym ważnego badania technicznego, jeśli w odniesieniu do tego pojazdu obowiązuje wymóg dokonywania okresowych badań technicznych.

PZU: AC nie obejmuje szkód powstałych podczas kierowania pojazdem niezarejestrowanym lub pojazdem nieposiadającym ważnego dowodu rejestracyjnego, jeżeli zgodnie z prawem pojazd musiał je posiadać, a stan techniczny pojazdu miał wpływ na zaistnienie zdarzenia.
Warta: nie odpowiada za szkody powstałe podczas kierowania pojazdem, gdy pojazd nie był dopuszczony do ruchu, pojazdem niezarejestrowanym lub pojazdem nieposiadającym ważnego dowodu rejestracyjnego – jeżeli w odniesieniu do tego pojazdu obowiązuje wymóg rejestracji, a stan techniczny pojazdu miał wpływ na powstanie szkody.

ŹRÓDŁO: SUPERPOLISA UBEZPIECZENIA

HANDEL

RZECZNIA kupi było ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 518 879 043.

035419L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, koje dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01.A

MATRYMONIALNE

WALDEMAR po 40-ście szuka bratniej duszy. Tel. 728-723-880.

054919L01.A

BIURO Matrymonialne „RENA”, 26-letnia tradycja. Lublin, ul. Noworybna 3. Wizytę umawiam telefonicznie. 81/747-19-05, 663 919 260.

241619L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

195919L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231219L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01.A

PRACA w Ogrodnictwie! Zatrudnimy pracowników z doświadczeniem i osoby chętne do rozwoju na stanowisku Ogrodnik w szkółce roślin ozdobnych pod Warszawą. Stanowisko obejmuje: prace ogrodnicze przy zakładaniu ogrodów, zieleni miejskiej, założeni parkowych, pracę w dziale produkcji roślin, obsługę sprzętu ogrodniczego i maszyn rolniczych. Gwarantujemy: umowę o pracę, terminowe wynagrodzenie i pomoc w znalezieniu zakwaterowania. Kontakt 609 330 953 swiatzieleni@swiatzieleni.pl

051619L01.A

PRACA w dziale sprzedaży roślin w szkółce roślin ozdobnych pod Warszawą. Zatrudnimy pracowników z doświadczeniem i osoby chętne do rozwoju. Stanowisko obejmuje: obsługę klientów detalicznych i hurtowych, przygotowanie roślin do sprzedaży, inwentaryzację roślin w szkółce i przygotowanie dokumentacji. Gwarantujemy: umowę o pracę, terminowe wynagrodzenie i pomoc w znalezieniu zakwaterowania. Kontakt 609 330 953 swiatzieleni@swiatzieleni.pl

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

057719L01.A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Lindenblatt 58285 Gevelsberg Komerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/ miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

048919L01.A

SP ZOZ w Hrubieszowie zatrudni pielęgniarki do pracy w oddziałach szpitalnych. Tel. 84-696-22-06.

036619L01.A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

046219L01.B

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

018019L01.A

SPRZEDAŻ okien, montaż okien, drzwi wewnętrznych i zewnętrznych. Tel. 601-77-33-26.

046919L01.A

MALOWANIE, mycie elewacji. Tel. 601-77-33-26.

046919L01.B

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

017519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

052119L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

046219L01.A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272619L01.A

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr. n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna
- oraz wiele innych

Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!

- Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych
- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fibroskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

03352

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbiór auta od klienta

tel. 608 883 933

in213 90

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z s. w Świdniku Jacek Kania

że w dniu 03 kwietnia 2019r. o godz. 09:10 w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku przy ul. Wyszyńskiego 18 w sali nr XVI odbędzie się pierwsza licytacja zabudowanej garażu Nr G3-1 wraz z przynależnościami działki o powierzchni użytkowej 15,1600 mkw, położonego w miejscowości Turka ul. Topolowa 5, gmina Lublin, woj. lubelskiego, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **KW LU11/00216539/2**. Suma oszacowania nieruchomości wynosi 19,844,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 14,883,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę 1,984,40 zł.

że w dniu 04 kwietnia 2019r. o godz. 08:30 w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku przy ul. Wyszyńskiego 18 w sali nr XIII odbędzie się druga licytacja zabudowanej domem jednorodzinnym z 1992r. działki gruntu nr 805 o powierzchni 413 mkw położonej w Świdniku przy ul. Piłsudskiego 61 (dawniej ul. Kruczkowskiego 61), powiat świdnicki, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **KW nr LU11/00036736/7**. Suma oszacowania nieruchomości wynosi 555,275,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 370,183,33 zł Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę 55,527,50 zł.

Rękojmnia powinna być złożona w gotówce albo książeczkę oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmni. **Rękojmnię można uiścić na rachunek komornika PKO BP SA Oddz. 1 w Lublinie 33102031470000810200961359 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.**

P3920

STYKS®
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie ul. Choiny 57 ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie w osiedlu M. Karłowicza następujących robót:

1. Remont altan śmietnikowych na terenie osiedla.
2. Remont tablic elektrycznych w budynku Młodej Polski 26, Lawinowa1, Górka 2.
3. Wykonanie wiatrolapów w budynku przy ul. Górskiej 9
4. Remonty balkonów w budynkach przy ul. Lawinowa 1, Młodej polski 18 i 22.
5. Roboty brukarskie na terenie osiedla.
6. Malowanie klatki schodowej oraz korytarzy w budynku przy ul. Kameralnej 7.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. M. Karłowicza, ul. Górka 1 tel: 81-741-51-21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 10.000,00zł, pkt.2 – 18.500,00zł, pkt.3 – 3.000,00zł, pkt.4 – 10.000,00zł, pkt.5 – 5.500,00zł, pkt.6 – 3.000,00zł,**

Oferty należy składać w terminie do **02.04.2019r. do godz 15.00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109.**
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in882

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnani ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

Rywale z górnej półki

II LIGA KOSZYKARZY UINB AZS UMCS Lublin kończy sezon zwycięstwem. Oba nasze zespoły zakwalifikowały się do fazy play-off. Akademicy mogą jednak mówić o rozczarowaniu, bo przed rozpoczęciem sezonu liczyli na walkę o awans do I ligi. Sezon zasadniczy zakończyli jednak na piątym miejscu i w fazie play-off trudne zadanie czeka ich już w pierwszej rundzie. Zmierzą się w niej z silnym ŁKS AZS UŁ SG Łódź. TBV Start II Lublin natomiast mocno zaskoczył. Wprawdzie ten zespół często był zasilany graczami z pierwszej drużyny, to jednak widać, że w trakcie sezonu młodzież Marka Zielińskiego poczyniła spore postępy. W nagrodę w pierwszej rundzie play-off zmierzy się z Turem Bielsk Podlaski. **(KK)**

Akademia Koszykówki Legii Warszawa – UINB AZS UMCS Lublin 77:87 (20:17, 20:15, 11:31, 26:24)

AK Legii: Kucharski 19 (4x3), Motel 18 (2x3), Sadowski 6, Aderek 4, Łysiak 0 oraz Pacocha 11 (1x3), Atanowicz 9 (1x3), Skowroński 8, Banasiak 2.

UINB: Muda 23, Wiśniewski 16 (2x3), Wydra 11 (1x3), Lopez 6, Nycz 1 oraz Daszke 13 (2x3), Sobiech 10 (1x3), Waniewski 7, Jaworski 0, Stefaniuk 0.

Sędziowali: Seferyński, Pacek. **Wi-dzów:** 100.

ŁKS AZS UŁ SG Łódź – TBV Start II Lublin 77:60 (18:20, 18:14, 19:13, 22:13)

ŁKS: Tonkiel 8, Keller 7 (1x3), Dominiak 6, Świt 5 (1x3), Gralewski 2 oraz Drózd 17

(x3), Gwardecki 10 (2x3), Kujawa 7 (1x3), Grzegorzewski 5, Rajch 5 (1x3), Rosik 3 (1x3), Lewandowski 2.

TBV Start: Piliszczyk 32 (2x3), M. Uniłowski 8, P. Nieradko 5 (1x3), Matyszek 3 (1x3), Nabożny 0 oraz Szewczyk 7 (1x3), Bryda 5.

Sędziowali: Giza i Krzewiński. **Wi-dzów:** 100.

Pozostałe wyniki: KKS Tur Basket Bielsk Podlaski – ZKS Stal Stalowa Wola 91:56 ● MUKS Hutnik Warszawa – GLKS Nadarzyn 84:98 ● KK Warszawa – Siarka Tamobrzeg 20:0 (v.o.) ● KS Rosa-Sport Radom – Sokół Ostrów Mazowiecki 75:67 ● Żubry Leo-Sped Białystok – Dzik Warszawa 110:102.

1. Żubry	26	49	2340:1892
2. Tur	26	46	2282:2012
3. KK	26	44	2221:2017
4. ŁKS	26	44	2139:1908
5. UINB	26	43	2082:1803
6. Dzik	26	41	2181:2041
7. TBV Start II	26	39	1918:2121
8. Rosa	26	38	2032:2029
9. Dzik	26	41	2181:2041
10. Stal	26	38	1920:2046
11. Hutnik	26	36	2039:2169
12. Nadarzyn	26	34	2137:2332
13. AK Legii	26	28	1895:2291
14. Siarka	26	17	1016:1378

Play-off: Żubry – Rosa ● Tur – TBV Start II ● KK – Dzik ● ŁKS – UINB. Gra w tej fazie toczy się do dwóch zwycięstw. Mecze zostaną rozegrane 23/24 marca, 30/31 marca i 3 kwietnia (ew.).

Play-out: Nadarzyn – AK Legii. Gra w tej fazie toczy się do dwóch zwycięstw. Mecze zostaną rozegrane 23/24 marca, 30/31 marca i 6 kwietnia (ew.).

Postraszili faworyta

I LIGA FUTSALU AZS UMCS Lublin słabszy od Gwiazdy Ruda Śląska. Akademicy zagrali całkiem niezłe zawody, ale mimo to wrócili do domów bez punktów. Faworytem potyczki byli gospodarze i szybko wyszli na prowadzenie po skutecznym strzale w drugiej minucie Kamila Kmiecika. Chwilę później był jednak remis, a gola zdobył Przemysław Hajkowski. Bramkarz „Dzików” wykorzystał wyjście z bramki golkipera rywala i strzałem z własnej połowy doprowadził do wyrównania. Korzystny wynik dla akademików utrzymał się zaledwie przez chwilę. Już w szóstej minucie Paweł Barański trafił na 2:1. Na domiar złego dwie minuty przed przerwą piłkę do własnej bramki skierował Paweł Barański. Po przerwie goście odważnie ruszyli do ataku i w 24 minucie bramkę kontaktową zdobył kapitan zespołu Konrad Tarkowski. Jednak ostatnie słowo należało do futsalistów Gwiazdy. W 32 minucie na listę strzelców wpisał się Bartosz Siadul i ustalił wynik spotkania na 4:2. Następna kolejka rozgrywek I Ligi Futsal u odbędzie się za tydzień. Jednak AZS UMCS za tydzień nie wybiegnie na parkiet bo mecz z GSF Gliwice rozegrał awansem 16 lutego (przegrywając 0:5). „Dzik” będą więc mieć więcej czasu na doszlifowanie formy

przed końcówką sezonu.

Gwiazda Ruda Śląska – AZS UMCS Lublin 4:2 (3:1)

Bramki: Kmiecik (2), Barański (5), Michał Ostrowski (18-samobójcza), Siadul (32) – Hajkowski (3), Tarkowski (24).

Gwiazda: Barański – Mrowiec, Hyży, Barteczka, Naleśnik, Węgrzyn, Waszka, Siadul, Piasecki, Małek, Kmiecik, Jagodziński, Gładkowski, Brysz.

AZS UMCS: Hajkowski – Marcin Ostrowski, Michał Ostrowski, Ławicki, Tarkowski, Mietlicki, Drzewiecki, Urtowski, Król, Altit, Furtak.

Pozostałe wyniki: Remedium Hybrid Pyskowice – Berland OSiR Komprachcice 2:4 ● GKS Tychy – Odra Opole 4:3 ● GSF Gliwice – Futsal Team Brzeg 6:1 ● Futsal Nowiny – Heiro Rzeszów 5:2 ● Górnik Polkowice – Buskowianka Busko Zdrój 10:3.

1. Gliwice	19	49	98-33
2. Górnik	18	43	87-54
3. Gwiazda	18	42	68-43
4. Tychy	17	29	68-63
5. Heiro	18	27	61-56
6. Komprachcice	18	24	57-57
7. Buskowianka	18	23	69-70
8. AZS UMCS	18	17	40-79
9. Nowiny	17	14	46-59
10. Brzeg	18	14	48-74
11. Odra	18	12	43-67
12. Pyskowice	17	10	42-72

23-24 marca: Górnik – Pyskowice ● Buskowianka – Nowiny ● Heiro – Gwiazda ● Brzeg – Tychy ● Odra – Komprachcice ● AZS UMCS Lublin – GSF Gliwice 0:5 (awansem).



Lubelskie „Dzik” słabsze od Gwiazdy Ruda Śląska



W meczu z SPR Nowe Piekuty Przemysław Paweluczuk (nr 2) był jednym z najsukuteczniejszych zawodników AZS UMCS Lublin

Kończyli mecz tylko w pięciu

II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Beniaminek z Białej Podlaskiej pokonał przed własną publicznością TS Siemiatycze. AZS UMCS Lublin lepszy od SPR Nowe Piekuty

P o rekordowym zwycięstwie w poprzedni weekend w zaległym spotkaniu nad Bestiosiem Białystok 51:29 w ostatniej kolejce drużyna prowadzona przez Marcina Stefańca i Marka Kubiszewskiego musiała się natrudzić, aby odnieść sukces.

Przez pierwszy kwadrans Olimpia minimalnie prowadziła i dopiero w 20 min odskoczyła na 18:11. Końcówka należała już jednak do przyjezdnych, którzy zmniejszyli straty do czterech bramek (20:16).

Na emocje zanosilo się w 52 min, kiedy przewaga gospodarzy stopniała do zera po bramce Michała Jaroszewicza (28:28). Na szczęście sprawy w swoje ręce wzięli Jakub Jaszczuk

i Jakub Polok, zdobywcy trzech kolejnych goli. Olimpia wyciągnęła na 31:28 i przez ostatnie cztery minuty pozwoliła gościom jedynie na zdobycie jednego gola.

UKS Olimpia Biała Podlaska – TS Siemiatycze 31:29 (20:16)

UKS Olimpia: Stroński, Niedzielski – Szyszko 3, Polok 7, Kobylński 4, Jaszczuk 3, Tarasiuk 1, Grochowski 1, M. Olichwiruk 2, G. Olichwiruk 4, Cielecki, Winnicki 1, Fic 3, Michalczyk 2. **Kary:** 8 minut.

Cenne trzy punkty dopisał sobie lider grupy walczącej o utrzymanie AZS UMCS Lublin. Akademicy przystąpili do meczu z SPR Nowe Piekuty w 10-osobowym składzie, a spotkanie tak się ułożyło, że kończyli je w pięciu w polu. Naj-

pierw poważnego urazu doznał skrzydłowy Karol Rogala brutalnie sfaułowany w 29 min. Rywal otrzymał czerwoną kartkę. Niestety, w 36 min czerwony kartonik, także za faul, obejrzał Jakub Pieczykolan. Z kolei w 51 min trzecią karę dwóch minut otrzymał Miłosz Drozd. – Mimo gry w osłabieniu zdobyliśmy pięć bramek z rzędu i ze stanu 26:22 wyszliśmy na 31:22. Tym samym odskoczyliśmy przeciwnikowi i pewnie wygraliśmy – cieszy się szkoleniowiec AZS UMCS Patryk Maliszewski.

AZS UMCS Lublin – SPR Nowe Piekuty 32:25 (17:13)

AZS UMCS: Wójcik, Pałkiewicz – Burek 2, Pawelczuk 8, Serafin, Rogala 1, Dmytruk 11, Świader 6, Drozd 1, Pieczyko-

lan 3. **Kary:** 12 minut. **Dyskwalifikacja:** Jakub Pieczykolan w 36 min, za faul; Miłosz Drozd w 51 min, z gradacji.

Pozostałe wyniki: MKS Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Warszawianka 27:33 (13:17) ● Włóknarz Konstantynów Łódzki – Bestios Białystok 30:21 (17:9).

1. UMCS	11	32	330-265
2. Warszawianka	10	22	290-242
3. Olimpia	10	20	320-269
4. Bestios	11	15	300-324
5. Siemiatycze	11	14	248-274
6. Włóknarz	11	13	318-304
7. Nowe Piekuty	11	9	278-331
8. Piotrkowianin	11	4	301-376

23 marca: Bestios – AZS UMCS ● Warszawianka – Olimpia ● Nowe Piekuty – Włóknarz ● **24 marca:** Siemiatycze – Piotrkowianin.

(GROM)

Decydowała druga połowa

II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Rezerwy Azotów Puławy odniosły piąte zwycięstwo w grupie walczącej o I ligę. Tym razem podopieczni trenera Piotra Pezdy pokonali Szczypiorniaka Dąbrowa Białostocka 30:25

R angi wygranej gospodarzy nie umniejsza fakt, że rywal zawitał do Puław mocno osłabiony. Szkoleniowiec gości miał do dyspozycji zaledwie 10 graczy. Mimo to przyjezdni, szczególnie w pierwszej połowie, toczyli wyrównany bój z rezerwami brązowych medalistów kraju. Mało tego, początek spotkania należał do gości. W czwartej minucie Szczypiorniak prowadził 3:1, w ósmej 5:3. Dopiero po serii czterech trafień z rzędu puławianie

wyszli na 8:6. Przewagi nie udało się jednak utrzymać i po 30 minutach był remis 30:30.

Po siedmiu minutach gry w drugiej odsłonie Kacper Baranowski i Mchawrab wprowadzili rezerwy Azotów na dwa gole zaliczki (18:16). Od tego momentu inicjatywę przejęli gospodarze, którzy znacznie lepiej wytrzymywali trudy spotkania. Co chwila sunęły ataki na bramkę rywala z Dąbrowy Białostockiej. W 39 min Mateusz Flont trafił na 19:17. Między

41., a 49. min Azoty II pięciokrotnie pokonały bramkarza przyjezdnych same nie tracąc gola i przesądziły o swojej wygranej

Azoty II Puławy – Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka 30:25 (13:13)

Azoty II: Borucki, Wiejak, D. Janicki – Mchawrab 9, Adamczuk 6, Flont 5, K. Janicki 3, Baranowski 3, Kosiak 1, Szewczyk 1, Batyra 1, Przychodzeń 1, Malinowski, Bielawski, Konieczny. **Kary:** 8 minut.

Pozostałe wyniki: Enea Orleń Zwoleń – UMKS Trójka Ostrołęka 33:31 (15:13) ●

Hutchinson Anilana Łódź – AZS AWF Warszawa 36:30 (21:9) ● Pabiks FormauDyBy Pabianice – SPR Handball Plock 33:32 (15:11).

1. Anilana	11	25	295-277
2. Orleń	11	22	324-303
3. Azoty II	11	20	334-305
4. Pabianice	11	19	267-271
5. Szczypiorniak	11	15	288-306
6. Plock	11	14	304-310
7. AZS Warszawa	11	9	310-316
8. Ostrołęka	11	8	315-349

23 marca: Plock – Azoty II ● AZS Warszawa – Zwoleń ● Szczypiorniak – Pabianice ● Trójka – Anilana.

Zmarnowany karny i minimalna porażka

CLJ STARSZYCH Drugi mecz w rundzie wiosennej i druga porażka. Znowu jedną bramką. Tym razem Motor uległ w Krakowie tamtejszej Wiśle 1:2

C o ciekawe, „Biała-Gwiazda” prowadziła już 2:0, ale w samej końcówce mogła stracić dwa punkty. Gospodarze wygrywali do przerwy i po godzinie gry podwyższyli prowadzenie po samobójczej bramce Pawła Łakoty. Dawid Malik uderzył w słupek, ale pechowo piłka trafiła w plecy bramkarza żółto-biało-niebieskich i wyładowała w siatce. Niedługo później drugi słupek bramki Motoru obył za to Aleksander Buksa.

Wydawało się, że miejscowi bez problemów dowiozą korzystny wynik do końcowego gwizdka. Inne plany miała jednak ekipa z Lublina. Podopieczni trenera Tomasza Jasika na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem zaliczyli kontaktowe trafienie za sprawą Jakuba Prylińskiego. Po chwili po zagranii ręką jednego z przyjezdnych sędzia wskazał na „wapno”. Szymon Jeziorski nie zdołał jednak pokonać Łakoty z 11 metrów.

A w 87 minucie powinno być 2:2. Bramkarz Wisły sprokurował rzut karny i lublinianie stanęli przed szansą uratowania jednego „oczka”. Odpowiedzialność wziął na siebie Wiktor Kłos. Niestety, górą w tym pojedynku był golkipier ekipy z Krakowa. Na szczęście drużyna trenera Jasika mimo porażki nie oddaliła się od bezpiecznej strefy w tabeli. Ciągłe do Górnik Zabrze traci tylko jeden punkt. Rywale mają jednak do rozegrania jeden mecz więcej. W następny weekend żółto-biało-niebieskim

nie będzie łatwo o poprawienie swojego dorobku. Do Lublina przyjedzie wice-lider tabeli – Śląsk Wrocław. Zawody zaplanowano na niedzielę o godz. 12.

(LUKISZ)

Wisła Kraków – Motor Lublin 2:1 (1:0)

Bramki: Morys (40), Malik (62) – Pryliński (75).

Motor: Motor: Łakota – Krasniewski, Gontarz, Dobrzyński, Kołoczek, Kłos, Kumoch (69 Pryliński), Zieliński (85 Dajer), Drozd (85 Sobstyl), Dapollonio (59 Rybak), Dusilo.

Pozostałe wyniki i tabela: Arka Gdynia – GKS Bełchatów 2:2 • Ruch Chorzów – Legia Warszawa 1:3 • Korona Kielce – Cracovia 5:3 • Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin 1:2 • Escola Varsovia Warszawa – Jagiellonia Białystok 0:1 • Śląsk Wrocław – Elana Toruń 5:0 • Lech Poznań – Pogoń Szczecin 1:4.

1. Korona	18	44	43-20
2. Śląsk	19	37	55-36
3. Zagłębie	19	35	37-25
4. Pogoń	19	35	41-24
5. Legia	19	35	36-19
6. Wisła	19	33	27-19
7. Lech	19	30	40-29
8. Cracovia	19	26	41-42
9. Escola	19	25	37-39
10. Jagiellonia	19	24	31-39
11. Arka	19	22	29-35
12. Górnik	18	20	28-34
13. Motor	19	19	20-30
14. Bełchatów	19	16	17-43
15. Ruch	19	13	28-50
16. Elana	19	11	17-43

23-24 marca: Legia – Lech • Pogoń – Wisła • Motor – Śląsk (niedziela, godz. 12) • Elana – Escola Varsovia • Jagiellonia – Górnik • Zagłębie – Korona • Cracovia – Bełchatów • Arka – Ruch.

Autobus nigdy nie był jeszcze taki cichy

PIŁKARSKA IV LIGA Ostatni sparing przed startem rundy wiosennej nie wyszedł piłkarzom Lublinianki. Drużyna Dariusza Bodaka przegrała z występującą w klasie okręgowej Piaskovią 0:2. A już w najbliższy weekend mecz o punkty z Powiślakiem Końskowola

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarze z Wieniawy pocieszają się, że na starcie sezonu też przytrafiła im się wpadka. Wtedy odpadli z Pucharu Polski po kiepskim meczu z Sokołem Konopnica. A w lidze szybko „odpalili”. I mimo bardzo młodej kadry dopiero na finiszu rundy jesiennej stracili pozycję wicelidera na rzecz Lewartu Lubartów. Trzecia pozycja na półmetku rozgrywek i tak jest dużym sukcesem zespołu z Lublina.

– Nie mielibyśmy nic przeciwko gdyby teraz sytuacja się powtórzyła – uśmiecha się trener Bodak. – Trzeba jednak jasno powiedzieć, że spotkanie z Piaskovią od początku nie układało się po naszej myśli. Mielśmy też mocno okrojony skład i pierwszy raz zagraliśmy na naturalnym boisku. Mimo wszystko nie ma jednak sensu się usprawdliwiać. Zagraliśmy źle i tyle. Nie ujmując nic rywalom jednak takie spotkania nawet grając na pół gwizdka powinniśmy rozstrzygnąć na swoją korzyść. Dawno podczas powrotu z jakiegoś wyjazdu autobus nie był aż tak cichy – dodaje szkoleniowiec.

Do przerwy był remis 0:0. A w drugiej odsłonie goście częściej utrzymywali się przy piłce jednak nie miało to przełożenia na klarowne sytuacje. Rywale zdobyli dwie bramki i ostatecznie wygrali 2:0. W ekipie Lublinianki wystąpił Sebastian Wrzesiński, który wkrótce



Lublinianka w dwóch ostatnich meczach rundy jesiennej zgubiła cztery punkty. Przegrała chociażby z Huczwą 1:2

powinien dołączyć do drużyny. Na wiosnę na boisku zabraknie ostatecznie Bartłomieja Powalki. Powoli do zdrowia wraca za to Jarosław Milcz. W najbliższych dniach ma rozpocząć leczenie i jest szansa, że za około trzy tygodnie będzie mógł wrócić do normalnych zajęć. A to dobre wieści, bo wydawało się nawet, że trener Bodak nie będzie mógł na wiosnę w ogóle li-

czyć na swojego czołowego strzelca.

Z jakimi nadziejami trzecia drużyna w tabeli przystępuje do rundy wiosennej? – Na pewno chcemy walczyć o zwycięstwo w każdym meczu. Solidnie pracowaliśmy w zimie nad naszymi słabościami. Chcemy utrzymać się w czołówce, na pewno pierwsza trójka byłaby dla nas bardzo dobrym wynikiem. Wiemy jednak, że

rywale nas już znają i w rewanżach będą podchodzić do nas trochę inaczej. Nasza w tym głowa, żeby znaleźć na to sposób i podtrzymać dobrą formę z jesieni – wyjaśnia trener Bodak.

Piaskovia Piaski – Lublinianka 2:0 (0:0)

Lublinianka: Żuber – Kowalczyk, Bednara, Ptaszyński, Dzyr, Kuzioła, Iwańczuk, Wrzesiński (46 Drzazga), Baran (46 Wszolek), Rejmak, Rapa (46 Morenkov).

Musimy patrzeć na to co dzieje się za naszymi plecami

ROZMOWA Z Wojciechem Białkiem, zawodnikiem Avii Świdnik

• Siódmy raz z rzędu przegraliście w lidze z Motorem. Czego zabrakło, żeby przerwać złą passę w spotkaniach z lubelskim klubem?

– Przede wszystkim celnego strzału. Dlatego znowu przegraliśmy 0:1, zresztą już drugi raz z rzędu ulegliśmy klubowi z Lublina właśnie jedną bramką. Na pewno nie jesteśmy zadowoleni z końcowego wyniku, ale gratuluję gospodarzom zwycięstwa.

• W pierwszej połowie nie mieliście za wiele do powiedzenia, ale w drugiej spotkaniu było już bardziej wyrównane...

– Trzeba przyznać, że od początku nie weszliśmy w ten mecz tak, jak powinniśmy. I szybko straciliśmy gola, którego można było uniknąć. Rywale mieli aut, a kolega był odwrócony tyłem do całej sytuacji. Piłka szybko rzucona i to w za-

sadzie była akcja meczu. W tej lidze strzelić bramkę do pustej bramki jest bardzo trudno, a Motorowi to się udało. I dzięki temu wygrali. Z mojej strony to na pewno jest zawód. Kilka razy po przerwie wyprowadzaliśmy groźne akcje. Powinniśmy jednak lepiej rozegrać piłkę. Do boku, do lepiej ustawionego kolegi, który mógłby oddać strzał na bramkę. Niestety, tego nam właśnie zabrakło.

• Motor był w sobotę do ugryzienia?

– Na pewno tak. Powiem szczerze, że moim zdaniem w poprzednim derbach Motor grał dużo lepiej niż teraz. Liczą się jednak punkty, a te zostały w Lublinie. Mimo wszystko życzę im awansu. Z takim stadionem z taką ilością kibiców na trybunach, naprawdę powinni grać wyżej.

• Na razie na wiosnę

zaliczyliście falstart. W dwóch meczach derbowych zdobyliście tylko jeden punkt...

– Chyba można powiedzieć, że derby od kilku lat nie specjalnie nam wychodzą. Nie mamy jednak zamiaru się poddawać. Do rozegrania jest jeszcze 15 meczów i postaramy się przełamać już w najbliższym spotkaniu. Czas wreszcie zdobyć trzy punkty. Zobaczmy jednak co z tego wyjdzie w następnym tygodniu. Żaden rywal nie odda punktów za darmo.

• Z jakiej lokaty na koniec sezonu bylibyście zadowoleni?

– Na pewno teraz musimy się już oglądać na to, co się dzieje za naszymi plecami. Musimy przede wszystkim, jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie w III lidze.

PYTAŁ I NOTOWAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ



Ostatnia szansa dla kibiców

ŻUŻEL Został już tylko 5600 biletów na PZM Warsaw FIM Speedway Grand Prix of Poland na PGE Narodowym

Niewiele ponad 5600 biletów pozostało na warszawska inaugurację cyklu Grand Prix 2019. 18 maja na PGE Narodowym będzie można zobaczyć najważniejsze żużlowe wydarzenie roku na świecie. Najwięcej kibiców do stolicy przyjedzie z Wielkopolski, ale będą też fani ze Stanów Zjednoczonych lub Australii. Chociaż do zawodów zostało około 60 dni, to PGE Narodowy jest już wypełniony na warszawską rundę cyklu Grand Prix niemal w komplecie!

PZM Warsaw FIM SGP of Poland poprzedzi test toru. Nawierzchnię przygotowuje Ole Olsen. Duńczyk wraz ze swoją ekipą rozpocznie prace 10 maja. Młodzi polscy żużlowcy sprawdzą tor 14 maja, a 18 maja szesnastu zawodników stanie na starcie oficjalnych zawodów. W stawce będzie siedmiu Polaków – czterech stałych uczestników cyklu SGP (Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Maciej Janowski, Janusz Kołodziej), a także żużlowiec z dziką kartą i dwaj rezerwowi.

W dalszym ciągu bilety można kupować za pośrednictwem strony internetowej kupbilet.pl/sgp2019, a także w punktach sprzedaży bezpośredniej – Empik, STS i Kolporter. Ceny: KAT. VI 29 zł • KAT. V 69 zł • KAT. IV 79 zł • KAT. III 89 zł • KAT. II 99 zł • KAT. I 129 zł • PREMIUM 159 zł • VIP SILVER 599 zł • VIP GOLD 699 zł.

Oficjalny program 2019 PZM Warsaw FIM Speedway Grand Prix of Poland do nabycia na kupbilet.pl/sgp2019 w cenie 20 zł. Informacje biletowe: <http://sgpnarodowy.pl/bilety/>

Wszystko ma być po nowemu

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski w poniedziałek rozpoczęła pierwsze w tym roku zgrupowanie przed rozpoczynającymi się w czwartek eliminacjami do mistrzostw Europy, które odbędą się w 2020 roku

Dotychczas każdy europejski czempionat miał wyznaczonego gospodarza, który nie musiał walczyć w eliminacjach. Jednak w 2020 roku spotkania mistrzostw Europy będą odbywać się aż w 12 różnych miastach w kilku krajach: Baku, Kopenhadze, Londynie, Monachium, Budapeszcie, Dublinie, Rzymie, Amsterdamie, Bukareszcie, Sankt Petersburgu, Glasgow i Bilbao. A w związku z tym turniej nie będzie mieć oficjalnego gospodarza.

Na tym jednak nie koniec nowości. Eliminacje do najbliższego Euro będą wyjątkowo intensywne – rozpoczną się w marcu, a zakończą w listopadzie. Biało-Czerwoni trafili do grupy G, w której zmierzą się z Austrią, Łotwą, Izraelem, Słowenią i Macedonią. Awans na przyszłoroczny turniej wywalczą dwie najlepsze ekipy. Na pierwszy ogień Polacy zagrają na wyjeździe z Austrią (czwartek 20.45), a trzy dni później o tej samej porze na PGE Stadionie Narodowym podejmą Łotwę.

Kadra Jerzego Brzęczka rozpoczęła przygotowania do pierwszych spotkań w poniedziałek. Już w niedzielę wieczorem w Hotelu Duple Tree by Hilton w Warszawie pojawiła się pierwsza grupa zawodników. Ci którzy rozgrywali swoje mecze w niedzielę, jak choćby Robert Lewandowski czy Krzysztof Piątek, dołączyli do kolegów w poniedziałek.

W ostatnim czasie polscy napastnicy zbierają bardzo dobre recenzje w swoich klubach. Do tej pory naszym głównym snajperem był Lewandowski, a teraz formą imponują także Arkadiusz Milik i Piątek. Napastnik Napoli w minionej kolejce zdobył gola w wygranym meczu Napoli przeciwko Udinese. Z kolei Piątek w niedzielnych derbach Mediolanu, w których jego Milan podejmował Inter, był odcięty od podań i nie zdołał wpisać się na listę strzelców. Wobec wysokiej formy naszych napastników kibice zastanawiają się, czy Jerzy Brzęczek zdecyduje się wystawić na pierwszy mecz eliminacji więcej niż jednego napastnika. Wydaje się jed-



Arkadiusz Milik zdobył gola w ostatnim meczu ligowym. Czy powtórzy ten wyczyn w kadrze?

nak, że nasz selekcjoner postawi na grę z jednym snajperem.

Wracając do zgrupowania kadry – będzie ono wyjątkowo krótkie. Po dwóch dniach pobytu w Polsce nasi piłkarze w środę przed południem wylecą do Wiednia. Wieczorem odbędą oficjalny trening na Stadionie Ernsta Happela, a w czwartek zagrają o pierwsze eliminacyjne punkty. Co warto wiedzieć o naszym najbliższym rywalu? Kadra Austrii składa się głównie z zawodników, którzy na co dzień występują w niemieckiej Bundeslidze i rodzimym Red Bull Salzburg. Największą gwiazdą rywali

jest obrońca Bayernu Monachium David Alaba, który w reprezentacji grywał również w linii pomocy. – Austria jest zespołem bez gwiazd, jednak jest solidną, wybieganą i równą drużyną. Czekają nas na pewno ciężkie spotkanie i remis w Wiedniu będzie dla nas dobrym wynikiem – ocenił najbliższych rywali Polaków w programie „Cafe Futbol” Tomasz Hajto.

Nasza kadra pod wodzą Jerzego Brzęczka nie cieszyła się z wygranej. Wydaje się więc, że nadeszła idealna okazja by wreszcie się przełamać.

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

BS

Wrócił trener i wysokie zwycięstwa

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna znowu na właściwych torach. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza rozgromiły Mitech Żywiec

Na ławkę trenerską mistrzyń Polski wrócił Piotr Mazurkiewicz. Szkolenowiec w środku tygodnia nie pojechał z zespołem na zaległy mecz z AZS UJ Kraków. Łęcznianki jednak pewnie wygrały. Podobnie było również w sobotę. Górnik dominował przez cały mecz, a wynik 6:1 to i tak najniższy wymiar kary. – Cieszę się, że zespół wrócił na właściwe tory. Ostatnio mieliśmy problemy ze zdobywaniem punktów, czego wyrazem był remis z UKS SMS Łódź. Na to jednak nałożyło się kilka czynników. Tym najważniejszym był spadek poziomu koncentracji po zgrupowaniu reprezentacji Polski. Udało nam się jednak odbudować niektóre zawodniczki

i w Krakowie oraz Żywcu było z naszą grą już znacznie lepiej – mówi Piotr Mazurkiewicz, opiekun Górnik.

Cieszy również remis AZS PSW Biała Podlaska z silnym AZS PWSZ Wałbrzych. Białczanki miały w samej końcówce znakomitą okazję do zdobycia gola. Strzał Ewy Cieśli z rzutu wolnego w znakomitym stylu obroniła bramkarka przyjezdnych.

(KK)

TS Mitech Żywiec – GKS Górnik Łęczna 1:6 (0:2)

Bramki: Wnuk (90+2) – Grzywińska (12), Matysik (32), Kamczyk (53, 62), Grabowska (56), Zdunek (65).

Mitech: Komosa – Stopka (46 Wiśniewska), Rżany, Smidowa, Matyja (69 Gruszka), Wnuk, Kovtun (61 Zeman), Zdechovanova (80 Smaza), Chrzanowska, Warunek, Prokop (61 Biegun).



Piotr Mazurkiewicz wrócił na ławkę trenerską Górnik po krótkim urlopie

Górnik: Kowalska – Dyguś, Górnicka, Balcerzak, Jelencić, Matysik (75 Materek), Grzywińska (65 Grec), Grabowska (65 Kłoda), Zdunek, Sikora (46 Kamczyk), Zawistowska (75 Karpińska).

AZS PSW Biała Podlaska – AZS PWSZ Wałbrzych 0:0

AZS PSW: Gocel – Sosnowska, Bosak, Edel, Niedbała (75 Mikołajczak), Wołos (65 Karpińska), Cieśla, Michalska, Gąsieniec, Lefeld, Płoska (72 Dranouskaya).

Wałbrzych: Sapor – Kędzińska, Mesjasz, Zawadzka, Szewczuk, Rapacka, Dereń, Kuciewicz, Głęb, Miłek, Fabova.

Pozostałe wyniki: KKS Czarni Sosnowiec – AZS Wrocław 5:0 • AZS UJ Kraków – Medyk Konin 2:3 • Polonia Poznań – Olimpia Szczecin 0:4 • GKS GieKSa Katowice – UKS SMS Łódź 2:1.

1. Górnik	17	47	91-12
2. Medyk	17	42	60-20
3. Czarni	17	39	57-20
4. Wałbrzych	17	36	46-20
5. SMS	17	25	30-17
6. GieKSa	17	24	21-20
7. Kraków	17	23	27-36
8. Biała Podlaska	17	17	29-39
9. Olimpia	17	16	22-54
10. Wrocław	17	13	14-56
11. Mitech	17	6	14-54
12. Polonia	17	1	9-72

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

23-24 marca: Olimpia – Czarni • SMS – Polonia • Medyk – Mitech • Wrocław – Biała Podlaska (sobota, godz. 11) • Wałbrzych – Kraków • Górnik – GieKSa (sobota, godz. 15).

KRAJ I ŚWIAT

Derby Mediolanu dla Interu

„Derby pełne goli”, „spektakularny mecz”, „przykry wieczór dla Milanu” – tak włoskie media komentują niedzielne derby Mediolanu, w których AC Milan przegrał z Interem 2:3. O Krzysztofie Piątku tym razem Włosi piszą mało albo wcale. To wyraźnie wskazuje, że polski napastnik w swoich pierwszych w karierze derbach stolicy Lombardii nie odegrał istotnej roli. Po tej przegranej piłkarze Gennaro Gattuso spadli na czwarte miejsce w tabeli, prześcignął ich właśnie Inter. Krzysztof Piątek nadal ma 19 goli w tym sezonie Serie A. Mecz z Interem zakończył z jednym niecelnym strzałem.

Ospina wyjdzie ze szpitala

David Ospina, który zemdlał podczas meczu Napoli z Udinese, w ciągu najbliższych godzin powinien opuścić szpital. Jego uraz nie okazał się poważny. Prowadzone jest jednak dochodzenie dotyczące działań podjętych przez lekarzy na stadionie. Pod koniec pierwszej połowy meczu Napoli – Udinese David Ospina zemdlał i padł na murawę bez kontaktu z rywalem. Był to efekt zderzenia z Ignacio Pusetto w pierwszych minutach spotkania. Wtedy lekarze zabandażowali mu rozciętą głowę i na prośbę zawodnika dopuścili go do dalszej gry. Omdlenie Davida Ospiny wyglądało przerażająco i bramkarz Napoli został przewieziony do szpitala. Napoli pokonało Udinese 4:2, a jedną bramkę zdobył Arkadiusz Milik.

Rekord sezonu w Krakowie

Aż 28 235 widzów zobaczyło mecz Wisły Kraków z Cracovią. To nowy rekord frekwencji w sezonie 2018/19 Lotto Ekstraklasy. Dotychczasowy wynik z derbów Trójmiasta został pobity o 3 tysiące osób. W tym sezonie po rozegraniu 206 spotkań na które zostali wpuszczeni kibice to rekord, w poprzednich rozgrywkach było sześć lepszych wyników. Ówczesny najlepszy rezultat, to spotkanie 30. kolejki pomiędzy Lechem a Górnikiem, na które przyszło 36 941 osób. Poza Krakowem, na frekwencję nie mogli też narzekać działacze z Warszawy. Mimo odpadnięcia z Pucharu Polski, starcie Legii z Wisłą obejrzało 18 342 osób.

Grek posędziuje Polakom

Grek Anastassios Sidiropoulos został wyznaczony na głównego arbitra czwartkowego spotkania eliminacji mistrzostw Europy, w którym Austria zagra z Polską. Sędziami liniowymi będą Polychronis Kostaras oraz Lazaros Dimitriadis, zaś na arbitra technicznego został wyznaczony Ioannis Papadopoulos. Spotkanie zostanie rozegrane 21 marca o godz. 20.45 w Wiedniu.

Multi Multi (18.03), godz. 14

5, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 29, 38, 39, 41, 42, 48, 50, 56, 57, 58, 60, 62, 74. Plus 57.

Multi Multi (17.03), godz. 21.40

1, 4, 18, 21, 24, 27, 30, 31, 39, 44, 48, 51, 54, 56, 59, 64, 71, 74, 76, 80. Plus 27.

Mini Lotto (17.03)

7, 30, 35, 37, 42.

Ekstra Pensja (17.03)

2, 17, 21, 29, 30 – 2.

Kaskada (18.03), godz. 14

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 13, 14, 24.

Kaskada (17.03), godz. 21.40

2, 3, 5, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 21.

Super Szansa (18.03), godz. 14

9, 7, 0, 3, 9, 9, 8.

Super Szansa (17.03), godz. 21.40

2, 2, 6, 7, 1, 8, 9.

Zakochałam się w Grecji

PODRÓŻE Paulina Młynarska: Zakochujemy się w pewnych miejscach. Dla mnie takim miejscem zawsze była Grecja

Dziennikarka na stałe zamieszkała w Grecji, spełniając tym samym marzenie z dzieciństwa. Do przeprowadzki przygotowywała się przez blisko 10 lat, stopniowo wycofując się z mediów i szukając możliwości pracy zdalnej. Twierdzi, że w Grecji urzeka ją zarówno niesamowity klimat, jak i uśmiechnięci, pomocni i pozytywnie nastawieni do życia ludzie.

Wspomnienia z wyspy Skopelos

Paulina Młynarska zachwyciła się Grecją już we wczesnym dzieciństwie. W latach 70., jako sześciolatnia dziewczynka, odwiedziła z rodzicami wyspę Skopelos, poznając styl życia całkowicie odmienny od polskiego. Wspomina, że oczarowała ją pełna kolorów i beztrojski śródziemnomorska egzystencja, kontrastująca z szarością komunistycznej Polski. Od tego czasu stała się tęsknić za Grecją i marzyła o zamieszkaniu tam na stałe – podczas tej pierwszej podróży obiecała sobie bowiem, że nadejdzie moment, gdy przeprowadzi się do ukochanego kraju.

– Zakochujemy się w pewnych miejscach. Dla mnie takim miejscem zawsze była Grecja. To jest wszystko, światło, zapach, przede wszystkim fantastyczni ludzie, to jest specyficzny rodzaj nastroju, który tam panuje nawet teraz, kiedy tam jest ciężko – mówi Paulina Młynarska.



Paulina Młynarska podkreśla, że Grecy nie mają skłonności do narzekania i lubią cieszyć się życiem

Podkreśla, że do przeprowadzki przygotowywała się od blisko 10 lat. Krok po kroku wycofywała się z pracy w mediach, decydowała się wyłącznie na współpracę zdalną, coraz śmielej kroczyła też nową ścieżką rozwoju zawodowego, jaką stała się dla niej joga. W ten sposób mogła pracować, również będąc w podróży, z dala od Polski i stacjonarnych redakcji. Rok temu wreszcie zrealizowała marzenie i kupiła niewielki dom na Krecie. W położonym w górach

budynku urządziła nie tylko mieszkanie, lecz także studio jogi, w którym czasami prowadzi zajęcia.

Grecki kryzys

– Wiele osób pyta: Coś ty zrobiła? Przenosisz się do kraju, w którym szaleje kryzys. Żartobliwie odpowiadałam czasami, że ponieważ istnieje duża szansa, że w Polsce będziemy mieli za jakiś czas Grecję, to ja już mam Grecję. Dla mnie to nie ma znaczenia, bo po prostu jestem zakochana w tym

kraju od bardzo wielu lat – mówi Paulina Młynarska.

Zdaniem gwiazdy na Krecie kryzys gospodarczy nie jest tak mocno odczuwalny jak w Grecji kontynentalnej, głównie ze względu na turystyczny charakter wyspy. Dzięki rolnictwu i stałemu napływowi turystów Kreta jest samowystarczalna, choć i tu mieszkańców dotyczą problemy, m.in. niedawne restrykcje wynikające z kontroli kapitału. Greckie władze wprowadziły ograniczenia w ilości wypłacanej go-

tówki, co uderzało głównie w przedsiębiorców. Do dziś mieszkańcy Krety spotykają się z obostrzeniami dotyczącymi wykonywania przelewów zagranicznych.

– Polacy sobie nie do końca zdają sprawę z tego, kiedy mówimy: „W Polsce może być druga Grecja, jak przesadzimy z budżetem”, bo to bardzo utrudnia życie codzienne, nagle państwo bardzo mocno wkracza w nasze życie codzienne, kontrolując przepływy naszych pieniędzy, i naprawdę

patrzy nam na ręce – mówi gwiazda.

Wymarzony kraj

Paulina Młynarska podkreśla jednak, że Grecy nie mają skłonności do narzekania i lubią się cieszyć życiem, nawet jeśli wiąże się ono z przejściowymi problemami. Gwiazda odnajduje wiele podobieństw podobieństw z mieszkańcami Podhalu, na którym spędziła wiele lat życia i które dość dobrze poznała. Jej zdaniem Greków i Polaków z tej części kraju cechuje to samo poczucie humoru, zadziorność i stoickie podejście do problemów.

– Jest takie powiedzenie na Podhalu, jak coś się nie uda, w jakimś urzędzie coś się załatwia: „Wie Pani, Pani Marysiu, jest taki problem, że ja tutaj nie zdążyłam z tym papierem”, wtedy na Podhalu pada sakramentalne zdanie: „Nic się nie dzieje”, a w Grecji mi mówią, po angielsku się na razie porozumiewamy: „Don't worry about that” – mówi gwiazda.

Paulina Młynarska twierdzi, że podczas przeprowadzki miała wiele szczęścia. Niemal natychmiast znalazła dom pasujący do jej oczekiwań, spotkała się też z życzliwością i pomocą ze strony miejscowych ludzi, którzy pomogli jej w przeprowadzce. Wciąż pokonuje drobne trudności, choćby językowe, dopiero uczy się bowiem greckiego, jest jednak szczęśliwa z zamieszkania w wymarzonej miejscowości. **NEWSERIA LIFESTYLE**



Milena Sadowska coraz śmielej wkracza w świat show-biznesu i ma nadzieję, że zagości na czerwonym dywanie dłużej niż tylko na czas dzierżenia tytułu Miss

Marzę o pracy w telewizji

Milena Sadowska, Miss Polonia 2018, nie ukrywa, że swoją przyszłość chce wiązać z telewizją. Na razie jednak musiała zawiesić studia dziennikarskie, bo mnóstwo jej czasu pochłaniają obowiązki związane z tytułem najpiękniejszej Polki. Konieczna była także przeprowadzka z Krakowa do Warszawy, gdzie coraz bardziej wciąga ją show biznes.

– Wybrałam dziennikarstwo, bo wiem, że jest to kierunek, który mi pomoże dążyć do moich celów, bo w tym momencie moim największym marzeniem jest praca w telewizji i bardzo się cieszę, że ten kierunek może mi w tym pomóc i nauczyć mnie jeszcze więcej niż do tej

pory. Praca w telewizji to mój cel na najbliższe lata. Jeśli los będzie mi sprzyjał, to będę oczywiście do tego dążyć – mówi Milena Sadowska, Miss Polonia 2018.

Sadowska rozpoczęła studia na Uniwersytecie Papieskim w Krakowie, niestety po wygranej w konkursie Miss Polonia musiała zrobić sobie rok przerwy w nauce.

– Ponieważ tych obowiązków jest dużo, jeśli chodzi o zwycięstwo w Miss Polonia, to musiałam się przeprowadzić do Warszawy. Tutaj praktycznie codziennie coś się dzieje, więc trudno byłoby to wszystko razem pogodzić, przynajmniej przez ten rok. Ale na pewno chcę kontynuować ten kierunek, bo wiem, że pomoże

mi w przyszłości – mówi Milena Sadowska.

Sadowska przyznaje, że nie zdążyła się jeszcze całkowicie zaaklimatyzować w Warszawie, ale powoli już dostrzega uroki tego miasta.

– Zdecydowanie bardziej byłam przyzwyczajona do Krakowa i ten Kraków już znałam, wiedziałam, gdzie co jest. A teraz po przeprowadzce do Warszawy dopiero ją poznaję. Poznaję te wszystkie dzielnice, gdzie się co znajduje, jak trzeba gdzieś dojechać. Myślę, że to kwestia czasu, ale jak na razie bardzo mi się podoba – mówi Milena Sadowska.

Sadowska coraz śmielej wkracza w świat show-biznesu i ma nadzieję, że zagości na czerwonym dywanie

dłużej niż tylko na czas dzierżenia tytułu Miss.

– Bardzo bym chciała, ponieważ bardzo dobrze czuję się w otoczeniu gwiazd. Wychodząc na te różne wydarzenia, często można z kimś porozmawiać, nawet z kimś sobie usiąść. Zdążyłam już poznać niektóre osoby i wbrew pozorom są to ludzie, którzy mają ludzkie problemy jak każdy z nas, tylko że ich problemy są opisywane na pierwszych stronach gazet. Ale są to normalni, skromni ludzie – mówi Milena Sadowska.

Nowa Miss Polonia aktywnie udziela się także w mediach społecznościowych. Jej profil na Instagramie obserwuje nieco ponad 18 tys. użytkowników. **NEWSERIA**

kartka z kalendarza 19 marca

1842

W Turcji założono polską wioskę Adampol.

1885

W tygodniku „Wędrowiec” ukazał się pierwszy odcinek powieści Placówka Bolesława Prusa.

1918

Kongres Stanów Zjednoczonych ustalił podział kraju na strefy czasowe i wprowadził na czas trwania wojny obowiązek stosowania czasu letniego w celu oszczędzania energii.

1920

Józef Piłsudski został pierwszym marszałkiem Polski.

1922

Oficjalna data powstania klubu piłkarskiego Lech Poznań (pod nazwą Lutnia Dębiec).

1984

Premiera filmu muzycznego „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” w reżyserii Janusza Rzeszewskiego.

1986

W nocy z 19 na 20 marca z Bazyliki Archikatedralnej w Gnieźnie skradziono

z relikwiarza wykonaną w srebrze postać św. Wojciecha.

2013

Inauguracja pontyfikatu papieża Franciszka.

600

książek, w tym 232 powieści, wśród nich wiele historycznych, takich jak „Stara baśń” czy „Za Sasów”, napisał Józef Ignacy Kraszewski, pisarz, publicysta, wydawca, historyk, działacz społeczny i polityczny. 132 lata temu zmarł w Genewie.